



Cena Niezależności Ціна Незалежності

«Cena Niezależności» – pomyślałam, patrząc na portrety poległych żołnierzy wystawione na placu Niezależności w Równem. Nie wiedziałam wówczas, że twórcy tej instalacji pamiątkowej nadali jej właśnie taką nazwę.

W centrum Równego, według stanu na listopad 2025 r., postawiono ponad 500 portretów poległych żołnierzy – podają lokalne media.

Zdjęcia z krótkim biogramem Bohaterów oraz instalacje, tzw. trójkątne przyrządy, na każdym umieszczono po trzy portrety, zostały wykonane w ramach programu «Równe – miasto Bohaterów». Przewiduje on również umieszczenie tablic upamiętniających poległych na fasadach szkół oraz publikację życiorysów wszystkich Bohaterów na portalu Równiejskiej Rady Miejskiej. Ponadto każdemu z poległych żołnierzy jest pośmiertnie nadawany tytuł «Honorowego Obywatela Miasta Równego».

Podobne instalacje od dawna można zobaczyć na placach ukraińskich miast i wsi. Jednakże, jeśli w Łucku wraz z rozpoczęciem pełnoskalowej inwazji powiększono tablicę ze zdjęciami poległych za Ukrainę, prowadzoną od 2014 r., to w wielu miejscowościach Ukrainy, w tym w Równem, od 2022 r. zaczęto umieszczać portrety na

instalacjach o wysokości ludzkiego wzrostu i wyższych.

Wydawałoby się, co może zmienić rozmiar zdjęcia? Kiedy jednak trafiasz do środka takiego miejsca pamięci, między setki portretów, a jednocześnie jesteś jakby twarzą w twarz z każdym żołnierzem, fizycznie odczuwając ich obecność i nieobecność, jeszcze bardziej uświadamiasz sobie cenę pokoju.

Na plac Niezależności w Równem przyszedłem po rozmowie z mamą Andrzeja Maszłaja – Polaka, który urodził się i mieszkał w tym mieście. Zginął w marcu 2024 r. w obwodzie dniepińskim (więcej o nim piszę na str. 4–5). Miał 38 lat.

29, 24, 48, 55, 32, 38, 18 lat... Te liczby widziałam na planszach, kiedy przechodziłam między rzędami uśmiechniętych twarzy. Takimi zapamiętamy ich my. Tak zostaną zapamiętani przez ich bliskich, do których już nigdy nie wrócą. Wszyscy oddali życie za Ojczyznę. Wszyscy ustawili się w szeregach na placu jej Niezależności.

Tekst i zdjęcia: Natalia Denysiuk

«Ціна Незалежності», – подумала я, коли дивилася на портрети загиблих воїнів, виставлені на майдані Незалежності в Рівному. Я ще не знала, що цю меморіальну інсталяцію її творці саме так і назвали.

У центрі Рівного станом на листопад 2025 р., як повідомляють місцеві медіа, встановлено понад 500 портретів загиблих воїнів.

Фотографії з біографічними даними про Героїв та інсталяції, так звані трикутні призми, на кожній із яких – по три портрети, виготовлено в рамках програми «Рівне – місто Героїв». Вона передбачає ще встановлення меморіальних дошок полеглим на фасадах шкіл і наповнення індивідуальних сторінок для кожного Героя в окремому розділі на сайті Рівненської міської ради. Окрім того, всіх загиблих воїнів ушановують помертотно званням «Почесний громадянин міста Рівного».

Подібні інсталяції давно можна побачити на площах українських міст і сіл. Проте, якщо в Луцьку з початком повномасштабного вторгнення продовжили фотостенд пам'яті загиблих за Україну, розпочатий у 2014 р., то в багатьох населених пунктах України, зокрема й у Рівному, із 2022 р. почали встановлювати портрети на інста-

ляціях висотою в людський зріст і більше.

Здавалося б, що може змінити розмір фото, проте коли заходиш до такого меморіалу й опиняєшся серед сотень портретів і водночас ніби віч-на-віч із кожним воїном, фізично відчуваючи їхню присутність і відсутність, ще більше усвідомлюєш ціну миру.

На майдан Незалежності в Рівному я прийшла після розмови з мамою Андрія Машлая – поляка, який народився й жив у цьому місті. Він загинув у березні 2024 р. на Донеччині (більше про нього читайте на ст. 4–5). Йому навіки 38.

29, 24, 48, 55, 32, 38, 18 років... Ці цифри я бачила на інсталяціях, коли ходила між рядами усміхнених облич. Такими їх запам'ятаємо ми, такими пам'ятатимуть їх рідні, до яких вони ніколи більше не повернуться. Всі вони віддали життя за Батьківщину. Всі вишикувалися на майдані її Незалежності.

Текст і фото: Наталя Денисюк

Юні дослідники історії
Берестечка відвідали Львів
Мłodzi znawcy historii
Beresteczka zwiedzili Lwów



сторінка 2

Андрію Машлая мало би
виповнитися 40. Якби не війна
Andrzej Maszłaj obchodziłby
40. urodziny. Gdyby nie wojna



сторінка 4

Святий Миколай завітав
до польських організацій
Święty Mikołaj zawitał
do polskich organizacji



сторінка 8

Нові настоятелі католицьких
парафій у Здолбунові й Ківерцях
W Zdobunowie i Kiwercach
nowi proboszczowie



сторінка 11

Польські музичні родини
зустрілися у Вінниці
Polskie rodziny muzykujące
spotkały się w Winnicy



сторінка 13

Мłodzi znawcy historii Beresteczka udali się na wycieczkę do Lwowa

Юні дослідники історії Берестечка відвідали Львів

Зарząd Oddziału Stowarzyszenia Kultury Polskiej im. Ewy Felińskiej na Wołyniu w Beresteczku zorganizował wycieczkę do Lwowa dla najbardziej aktywnych uczestników badań nad przeszłością miasta.

Правління відділення Товариства польської культури на Волині імені Еви Фелінської в Берестечку нагородило поїздкою до Львова найактивніших учасників досліджень минувшини міста.

Latem i jesienią br. uczniowie szkoły sobotnio-niedzielnej pod opieką nauczycielki polskiej kultury i historii Olgi Czernysz zgłębiali przeszłość Beresteczka w okresie I i II wojny światowej oraz międzywojnia. Wspierali ich w tym rodzice, którzy pomagali zbierać wspomnienia dziadków, pradziadków oraz mieszkańców miasta. Jednocześnie mieszkańcy Beresteczka i okolicznych wsi dzielili się kopiami zdjęć i dokumentów swoich bliskich, którzy służyli w Wojsku Polskim. Można z nimi się zapoznać w publikacji «Uczniowie z Beresteczka poznawali losy kombatanów Wojska Polskiego» na stronie internetowej «Monitora Wołyńskiego». Podsumowując swoją pracę, młodzie i dorośli badacze przeprowadzili dwie dyskusje historyczne.

Pod koniec listopada Oddział SKP im. Ewy Felińskiej w Beresteczku zorganizował dla dzieci, które brały udział w poszukiwaniach i dyskusjach, wycieczkę do Lwowa. Grupa zwiedziła Cmentarz Łyczakowski, w szczególności Cmentarz Obrońców Lwowa, na którym zapalili znicze. Udali się również do katedry na Rynku oraz pod pomnik Adama Mickiewicza.

W drodze powrotnej do Beresteczka uczniowie odwiedzili miejscowości, o których wspomniano podczas lekcji o obronie Lwowa przed bolszewikami w czasie wojny Polski z Rosją w latach 1919–1920. W 1922 r. władze polskie przeniosły szczątki poległych polskich żołnierzy z miejscowości, gdzie toczyły się walki, na cmentarz przy kościele w Beresteczku.

Przed rozpoczęciem pełnoskalowej rosyjskiej inwazji na Ukrainę w 2022 r. trzy rodziny z Polski zwróciły się do oddziału SKP im. Ewy Felińskiej w Beresteczku z prośbą o pomoc w poszukiwaniu miejsc pochówku swoich przodków. Niestety nie wszystkim z nich mogliśmy pomóc: jedno miejsce pochówku z czasów I wojny światowej znaleźliśmy, ponieważ rodzina dostarczyła kopie dokumentów z archiwum austriackiego, drugie



nazwisko znajduje się na liście pochowanych przy kościele w Beresteczku, a o trzecim poległym nie udało się znaleźć żadnych danych.

Halina Sokalska,
Stowarzyszenie Kultury Polskiej
im. Ewy Felińskiej na Wołyniu, Oddział w Beresteczku
Zdjęcie udostępniła autorka

Ułitku та восени учні суботньо-недільної школи під керівництвом учительки польської культури й історії Олени Черниш вивчали минувшину Берестечка в часи Першої та Другої світових воєн та міжвоєнного періоду. У цьому їх підтримували батьки, які допомагали збирати спогади дідусів і бабусь, прадідусів і пра-

бабусь та мешканців міста. Водночас жителі Берестечка й поближких сіл ділилися копіями фотографій й документів своїх рідних, які служили у Війську Польському. Їх можна переглянути в публікації «Учні з Берестечка пізнавали історію ветеранів Війська Польського» на сайті «Волинського монітора». Підсумовуючи свою роботу, юні та дорослі дослідники провели два історичні диспути.

Нещодавно відділення ТПК імені Еви Фелінської в Берестечку організувало для дітей, які брали участь у пошуках і диспутах, поїздку до Львова. Вони відвідали Личаківський цвинтар і, зокрема, Польський військовий меморіал, на якому запалили лампадки. Побували також у катедрі на площі Ринок та біля пам'ятника Адаму Міцкевичу.

Повертаючись до Берестечка, учні відвідали населені пункти, які згадувалися при вивченні оборони Львова від більшовиків у війні Польщі з Росією в 1919–1920 рр. У 1922 р. польська влада перенесла останки польських солдатів, які були поховані в тих населених пунктах Львівщини, де відбувалися бої, на цвинтар біля костелу в Берестечку.

Перед початком повномасштабного російського вторгнення в Україну у 2022 р. три родини з Польщі зверталися до відділення ТПК імені Еви Фелінської в Берестечку з проханням про допомогу в пошуку поховань їхніх предків. На жаль, не всім їм ми змогли допомогти: одне поховання з часів Першої світової війни ми знайшли, бо родина надала копії документів з австрійського архіву, друге прізвище є в списку похованих біля костелу в Берестечку, а про третього загублого немає жодних даних.

Галина Сокальська,
Товариство польської культури на Волині
імені Еви Фелінської, відділення в Берестечку
Фото надала авторка

Wsparcie dla Polaków ze Zdobunowa

Підтримка для поляків зі Здолбунова

Fundacja «Pomoc Polakom na Wschodzie» po raz kolejny pomogła Polakom mieszkającym na Ukrainie, wspierając zakup paczek na święta.

W ramach działań charytatywnych, we współpracy z Towarzystwem Kultury Polskiej Ziemi Zdobunowskiej oraz wolontariuszami z Ukrainy, z przekazanych środków zakupiono artykuły spożywcze i przygotowano paczki świąteczno-żywnościowe dla polskiej społeczności w Zdobunowie.

W siedzibie Towarzystwa odbyło się wspólne pakowanie, podczas którego przygotowano 60 paczek zawierających tradycyjne produkty spożywcze.

Organizatorzy podkreślają, że inicjatywa ta ma na celu nie tylko zapewnienie niezbędnej pomocy materialnej, lecz także okazanie solidarności

i wsparcia rodakom, którzy w warunkach codzienności wojennej nadal żyją na Ukrainie.

Paczki w tych dniach są przekazywane przez wolontariuszy, którzy osobiście odwiedzają rodziny, dla których ta pomoc jest przeznaczona.

«To piękna tradycja, która przypomina nam o sile wspólnoty i wzajemnej pomocy. W tym szczególnym okresie chcemy, aby nasi rodacy poczuli, że nie są sami i że Polska pamięta o nich nawet z daleka» – podkreśla Zofia Michalewicz, koordynatorka projektu, prezes Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Zdobunowskiej.

Małgorzata Krasowska,
nauczyciel skierowany do Zdobunowa przez ORPEG

Фундація «Допомога полякам на Сході» вкотре підтримала поляків, які проживають в Україні, передавши їм святкові пакунки.

У рамках благодійної акції та у співпраці з Товариством польської культури Здолбунівщини й волонтерами з України на виділені кошти в ТПК придбали продукти харчування й підготували святкові пакунки для польської спільноти у Здолбунові.

У приміщенні товариства відбулося спільне пакування, під час якого сформували 60 наборів продуктів харчування.

Організатори підкреслюють, що ця ініціатива має на меті не тільки підтримати матеріально людей у потребі, але й проявити солідарність із поляками, які в умовах війни продовжують жити в Україні.

У ці дні волонтери особисто відвідують із цими пакунками сім'ї, для яких призначена допомога.

«Це прекрасна традиція, яка нагадує нам про силу спільноти та взаємодопомоги. У цей особливий період ми хочемо, щоб місцеві поляки відчували, що вони не самотні і що Польща пам'ятає про них навіть на відстані», – підкреслює координаторка проекту, голова Товариства польської культури Здолбунівщини Софія Михалевич.

Малгожата Красовська,
учителька, скерована до Здолбунова
організацією ORPEG

Polonijne Inicjatywy w Berlinie

Полонійні ініціативи в Берліні

Już po raz drugi Fundacja «EduSen» zorganizowała owocne spotkanie dla nauczycieli języka polskiego. Poprzednie odbyło się w Dublinie, a w tym roku pedagogów zaproszono do Berlina. W organizacji wydarzenia pomogło Polskie Towarzystwo Szkolne «Oświata» w Berlinie.

W projekcie «Polonijne Inicjatywy w Berlinie» wzięli udział przedstawiciele Polonii z kilkunastu krajów, w tym z Niemiec, Wielkiej Brytanii, Irlandii, Łotwy, Zjednoczonych Emiratów Arabskich, Szwecji, Kataru, Francji i Turcji.

Ukrainę reprezentowali: Ewa Mańkowska i Mariana Jakobczuk z Równego (Ukraińsko-Polski Sojusz im. Tomasza Padury), Switłana Wasyłyk z Kijowa (Ogólnoukraińska Polonijna Organizacja Społeczna «Polonia», Szkoła I–III stopnia nr 308 oraz Szkoła nr 292), Natalia Newińska z Husiatyna (Nadzburchańskie Stowarzyszenie Kultury i Języka Polskiego) oraz Aleksander Guły ze Lwowa (Liceum nr 10 im. Świętej Marii Magdaleny).

W dniach 28–30 listopada 50 nauczycieli aktywnie doskonaliło metodykę nauczania, testowało nowatorskie podejścia do nauczania i zapoznawało się ze specyfiką pracy z dziećmi dwujęzycznymi. Wszystko to odbywało się w formie interaktywnej, z wykorzystaniem gier edukacyjnych, tańców, piosenek, ćwiczeń ruchowych i scenek teatralnych.

Przed zjazdem organizatorzy zaproponowali uczestnikom udział w cyklu webinarów, aby mogli zapoznać ich z tematami, nad którymi wszyscy intensywnie pracowali już podczas warsztatów.

Pedagodzy dowiedzieli się m.in. o tym, jak przygotować dzieci do wycieczki lub wyjazdu, aby były dla nich maksymalnie korzystne, dlaczego warto prowadzić z dziećmi dziennik wspomnień, z jakiego powodu podczas nauki języka ważne jest rysowanie i gestykulowanie, jak uczyć języka polskiego za pomocą śpiewu i tańca, czym jest programowanie języka i jak je stosować.

Metodę «Aktywna wycieczka» uczestnicy kongresu zastosowali podczas zwiedzania historycznego centrum Berlina w przedświątecznej atmosferze jarmarków bożonarodzeniowych.

Każdy otrzymał w prezencie zestaw kart metaforycznych «Saga». Podczas szkoleń nauczycielom przedstawiono różne metody ich wykorzystania jako narzędzia do rozwijania wyobraźni, kreatywności i umiejętności językowych uczniów.

Ważnym elementem «Polonijnych Inicjatyw w Berlinie» było przekazywanie doświadczeń w formie networkingu. Nauczyciele zastanawiali się nad metodami motywowania uczniów do nauki, utrzymywania uwagi całej grupy podczas wycieczek i innych kwestii, wspólnych dla różnych krajów świata.

Podczas wydarzenia nauczyciele zapoznali się z różnymi formami aktywizacji dzieci polonijnych w trakcie nauki opracowanymi przez fachowców Fundacji «EduSen». Pedagogodzy mieli okazję do wcielenia się w rolę uczniów, żeby sprawdzić na sobie skuteczność proponowanych zadań. Wszystkie materiały wykorzystane podczas szkoleń w Berlinie uczestnicy zjazdu otrzymali w formie elektronicznej z możliwością dalszego wykorzystania w swojej pracy.

Na zakończenie nauczyciele zaprezentowali samodzielnie skomponowaną piosenkę poświęconą organizatorom



i tematом rozpatrywanym w trakcie zjazdu. Po trzech aktywnych dniach w Berlinie uczestnicy «Polonijnych Inicjatyw» wrócili do swoich krajów pełni energii, inspiracji, nowych pomysłów i zamiłowania do swojego zawodu.

Warto dodać, że Fundacja «EduSen» aktywnie opracowuje podręczniki i materiały dydaktyczne do nauki języka polskiego, organizuje webinaria i szkolenia dla nauczycieli języka polskiego, a także zaprasza nauczycieli z całego świata do udziału w zdalnych spotkaniach pod hasłem «Fabryka Inspiracji», aby dzielić się doświadczeniami, pomysłami i lifehackami. Więcej informacji na ten temat można znaleźć na stronie internetowej Fundacji: edukacjasen.pl.

Projekt «Polonijne Inicjatywy w Berlinie» został dofinansowany przez Instytut Rozwoju Języka Polskiego im. św. Maksymiliana Marii Kolbego ze środków Ministerstwa Edukacji Narodowej.

Mariana Jakobczuk,
Ukraińsko-Polski Sojusz
im. Tomasza Padury w Równem
Fot. Marianna Brzozowska

Уже вдруге фундація «EduSen» організувала продуктивну зустріч для вчителів польської мови. Попередня відбулася в Дубліні, а цьогоріч місцем проведення заходу було обрано Берлін. В організації події допомогло Польське шкільне товариство «Освіта» в Берліні.

Напередодні події організатори запропонували учасникам з'їзду взяти участь у циклі вебінарів, щоб ознайомитися з темами, над якими всі працювали інтенсивно вже під час заходу.

Педагогі дізналися, зокрема, як правильно підготувати дітей до екскурсії чи поїздки, щоб вона принесла максимальну користь, чому варто вести з дітьми щоденник спогадів, чому під час навчання мови важливо малювати малюнки та жестикулювати, як навчати польської мови за допомогою співу і танців, що таке програмування мови та як його застосовувати.

Методику «Активна екскурсія» учасники з'їзду застосували під час відвідин історичного центру Берліна в передсвятковій атмосфері Різдва янх ярмарків.

Кожен отримав у подарунок набір метафоричних карт «Saga». На тренінгах педагогам представили різні методи їх використання як інструмента для розвитку уяви, творчості та мовних навичок в учнів.

Важливим елементом «Полонійних ініціатив» у Берліні була передача досвіду у форматі networking. Учителі міркували про методи мотивації учнів до навчання, тримання уваги всієї групи під час поїздки та екскурсії та інші проблемні питання, спільні для різних країн світу.

Під час заходу вчителі ознайомилися з різними типами активностей, розроблених спеціалістами фундації «EduSen» для навчання полонійних дітей. Педагогі мали змогу перевіритися в учнів та на собі випробувати ефективність запропонованих завдань. Усі матеріали, використані під час тренінгів у Берліні, учасники з'їзду отримали в електронній формі з можливістю подальшого використання у власній роботі.

На завершення вчителі презентували самостійно складену пісню, присвячену організаторам і темам, які порушували на з'їзді. Після трьох активних днів у Берліні учасники «Полонійних ініціатив» поверталися до своїх країн, сповнені енергії, натхнення, нових ідей та любові до своєї професії.

Варто додати, що фундація «EduSen» активно розробляє підручники й дидактичні матеріали для вивчення польської мови, організовує вебінари і тренінги для вчителів польської мови, а ще запрошує вчителів польської мови з усього світу до участі в онлайн-зустрічах під гаслом «Fabryka Inspiracji», щоб ділитися досвідом, ідеями та лайфхаками. Більше про це можна дізнатися на сайті фундації: edukacjasen.pl.

Проект «Полонійні ініціативи в Берліні» фінансово підтримував Інститут розвитку польської мови імені Святого Максиміліана Кольбе з бюджету Міністерства національної освіти РП.

Мар'яна Якобчук,
Українсько-польський союз
імені Томаша Падури в Рівному
Фото: Маріанна Бжозовська

Informacja wołyńska

Волинська інформація

W ramach projektu «Inny obok» ponad 200 artystów z różnych krajów stworzyło prace poświęcone interakcji między ludźmi a zwierzętami. Dzieła zostały wystawione w sześciu muzeach i przestrzeniach artystycznych w Łucku.

У рамках проекту «Інший поруч» понад 200 митців із різних країн створили роботи, присвячені взаємодії людей і тварин. Твори виставили в шести локаціях у Луцьку, зокрема музеях і мистецьких просторах.

Brytyjski reżyser Tony Palmer przekazał Wołyńskiej Obwodowej Bibliotece Naukowej im. Oleny Pczółki 20 płyt ze swoimi filmami.

Британський режисер Тоні Палмер передав у фонди Волинської обласної наукової бібліотеки імені Олени Пчілки 20 дисків зі своїми фільмами.

«Ukrzaliznycia» uruchomiła połączenia kolejowe między Kowlem a Lwowem.

«Укрзалізниця» запустила рейси, які сполучають Ковель і Львів.

Uczeń z Łucka Nikita Wasiczkin zajął trzecie miejsce w międzynarodowym konkursie innowacji KIDE 2025, który odbył się na Tajwanie. Zaprezentował projekt «Zastosowanie metod algebraicznych w kryptografii».

Школяр із Луцька Нікіта Васічкін посів третє місце на міжнародному конкурсі інновацій KIDE 2025, який відбувся в Тайвані. Він представив проєкт «Застосування алгебраїчних методів у криптографії».

25 jednostek lokalnej straży pożarnej w obwodzie wołyńskim otrzymało od obwodowej organizacji Towarzystwa Czerwonego Krzyża zestawu umundurowania i środki gaśnicze.

25 підрозділів місцевої пожежної охорони на Волині отримали комплекти бойового одягу та засоби пожегосіння від обласної організації Товариства Червоного Хреста.

30 studentów architektury i budownictwa na Łuckim Narodowym Uniwersytecie Technicznym opracowuje koncepcję rekonstrukcji miejskiej kolei dziecięcej.

30 студентів Луцького національного технічного університету, майбутні архітектори та будівельники, розробляють концепцію реконструкції дитячої залізниці в місті.

«Uważaj na siebie» – powiedziała synowi w niedzielę. A w środę zginął

«Бережи себе», – сказала сину в неділю. А в середу він загинув

«Właśnie przygotowywaliśmy się do Wielkanocy. Zapytałam wówczas, czy można mu przekazać paczkę» – dzieli się wspomnieniami o Andrzeju Maszłaju z Równego jego mama Ludmiła. Odpowiedział: «Wróć, zadzwonię do ciebie, a ty mi ją wyślesz. Kocham cię, całuję».

«Ми саме готувалися до Великодня. Я ще запитала, чи можна буде йому посилку передати», – ділиться спогадами про Андрія Машлая з Рівного його мама Людмила. Він відповів: «Я прийду, подзвоню тобі, і ти мені надішлеш. Люблю, цілую».



1

22 grudnia br. Andrzej Maszłaj skończyłby 40 lat. Gdyby nie wojna. «W tym dniu zbieramy się w domu, aby go wspomnieć. Przyjedzie starszy syn. Pójdziemy do kościoła i na cmentarz» – mówi mama Andrzeja, Ludmiła Maszłaj. W stułetnim czeskim domu w centrum Równego opowiada mi o swoim synu.

Oto Andrzej w przedszkolu, w pierwszej klasie, a tu już jest maturzystą. Tam wraz z siostrą i chrześniakiem starszego brata w dniu Pierwszej Komunii Świętej. Tutaj na meczu piłki nożnej, a tutaj z ks. Władysławem Czajką przed odbyciem służby w wojsku. A oto już w armii. Następnie – Andrzej w gronie rodzinnym: z mamą, babcią, braćmi i siostrą, z ich dziećmi, ze swoją żoną i synami.

Wszystko to widzę na zdjęciach z rodzinnego albumu, które przed moim przyjazdem pani Ludmiła rozłożyła na stole w salonie. W tym samym pokoju widzę kącik pamięci Andrzeja: w szafie, otoczone kwiatkami i zniczami, widnieje jego ostatnie zdjęcie zrobione przed wyjściem na ostatnie zadanie.

Zdjęcie Andrzeja, zrobione w wojsku, widzę również na ścianie. Jego portret znajduje się tu obok zdjęć dziadka, babci i pradiadka.

Pamięć o Andrzeju Maszłaju w tym domu zachowują w zdjęciach, wycinkach z gazet, dyplomach, pamiątce kościelnej wręczanej wszystkim, którzy wiosną 2024 r. przyszli, by towarzyszyć żołnierzowi w jego ostatniej drodze. Ale przede wszystkim w sercach. Andrzej był jednym z czworga dzieci Ludmiły Maszłaj, najmłodszym z trzech synów.

«Był dobrym dzieckiem. Co powiesz, zawsze posłucha» – wspomina babcia Andrzeja, Walentyna Łukomska (z domu Bernacka). «Był podobny do dziadka, czyli mojego męża. Nawet pracę miał podobną. Wiele przejął od dziadka i miał taki sam charakter. Ale z wyglądu podobny był do swojego ojca». Rodzinne historie Łukomskich, Bernackich i Maszłajów opisaliśmy w zeszłym roku na łamach «Monitora Wołyńskiego».

Andrzej urodził się 22 grudnia 1985 r. Uczęszczał do Szkoły nr 10 w Równem (obecnie

Liceum nr 22). W 2004 r. rozpoczął zasadniczą służbę wojskową. Służył w wojskach ochrony pogranicza w rejonie sokalskim, w Żytomierzu oraz Czopie. Później pracował jako budowlaniec w Ukrainie, Polsce i Niemczech.

Od najmłodszych lat Andrzej słyszał język polski, w którym rozmawiali z nim dziadkowie Walentyna i Mirosław Łukomscy, Polacy z pochodzenia. Języka ojczystego uczył się również w szkole sobotnio-niedzielnej przy Towarzystwie Kultury Polskiej im. Władysława Reymonta w Równem, do którego Łukomscy i Maszłajowie należą od momentu jego powstania. Znajomość języka doskonalił na koloniach w Polsce oraz już w wieku dorosłym, mieszkając i pracując w tym kraju.

Na zdjęciach widzę różnego Andrzeja: ucznia, piłkarza, żołnierza odbywającego zasadniczą służbę wojskową, kochającego syna, brata, męża i ojca dwojga dzieci. Obecnie jego synowie, Łukas i Mark, mają 6 i 14 lat. Starszy, jak kiedyś tata, ma długie włosy. «Kiedy z nim rozmawiam, to jakbym rozmawiała z Andrzejem. Nawet głos stał się taki, jak u taty. Niedługo skończy 15 lat» – mówi pani Ludmiła.

Jak wspomina mama, Andrzej ciągle eksperymentował z włosami: «Na tym zdjęciu ma żółte włosy, tutaj rude, a na ślubie przyjaciela miał zielone. Nie zabraniałam mu tego, sama farbowałam mu włosy, kiedy mnie o to prosił».

Największą pasją Andrzeja była piłka nożna. «Cały czas grał. Zawsze spędzał czas wolny na boisku przy Szkole nr 10» – opowiada mama.

W dzieciństwie grał również w drużynie zorganizowanej przez protestantów z Równego, brał udział w chrześcijańskich olimpiadach. Później, już jako dorośli, byli piłkarze spotkali się pewnego razu na Placu Niezależności w Równem. «Jak wspominał jego przyjaciel, siedzieli wtedy przy pomniku Szewczenki, słuchali muzyki. A teraz stoi tam plansza z portretem Andrzeja» – mówi pani Ludmiła.

Andrzej Maszłaj był także fanem rówieńskiego klubu piłkarskiego «Weres». «Niedawno ten klub uczcił pamięć swoich poległych kibiców. Wręczo-



2

22 grudnia цього року Андрію Машлаю мало би виповнитися 40. Якби не війна.

«У цей день ми зберемося вдома, щоб його згадати. Приїде старший син. Сходимо в костел і на кладовище», – каже Андрієва мама Людмила Машлай. У столітньому чеському будинку в центрі Рівного вона розповідає мені про сина.

Ось Андрій у дитячому садочку, в першому класі, випускник. Там разом із сестрою та похресником старшого брата в день Першого причастя. Тут на футболі, а тут з отцем Владиславом Чайкою перед початком строкової служби в армії. А ось і армія. Далі Андрій у родинному колі: з мамою, бабусею, братами і сестрою з їхніми дітьми, зі своєю дружиною та синами.

Усе це я бачу на світлинах із родинного альбому, які до мого приїзду пані Людмила розклала на столі у великій кімнаті. У цій же кімнаті я бачу куточок пам'яті Андрія: у шафі поруч із квітами й лампадками – його фото, зроблене перед виходом на останнє завдання.

Андрієву фотографію, зроблену у війську, бачу також на стіні. Його портрет тут поруч зі світлинами, на яких його дідусь, бабуся і прадідусь.

Пам'ять про Андрія Машлая в цьому домі зберігають у цих фотографіях, газетних вирізках, грамотах, костельній пам'ятці, яку роздавали всім, хто навесні 2024 r. прийшов провести воїна в останню дорогу. Але передусім у серці. Андрій – один із чотирьох дітей Людмили Машлай, найменший із трьох її синів.

«Доброю був дитиною. Що скажеш, послухав, – згадує бабуся Андрія Валентина Лукомська (у дівоцтві Бернцка). – Він вдався в дідуса, тобто мого чоловіка. У нього навіть робота була подібна. В дідуса він перейняв багато і характером був схожий на нього. Але зовні був подібний до свого батька». Родинні історії Лукомських, Бернцких і Машлаїв ми описали торік на сторінках «Волинського монітора».

Андрій народився 22 грудня 1985 р. Навчався у школі № 10 в Рівному (нині це ліцей

№ 22). У 2004 р. розпочав строкову службу в армії. Проходив її у прикордонних військах у Сокальському районі, Житомирі й Чопі. Пізніше працював будівельником в Україні, Польщі та Німеччині.

Змалечку Андрій чув польську мову, якою з ним розмовляли бабуся й дідусь – Валентина та Мирослав Лукомські, поляки за походженням. Цю рідну для себе мову він вивчав також у суботньо-недільній школі при Товаристві польської культури імені Владислава Реймонта на Рівненщині, до якого Лукомські та Машлаї належать від моменту заснування. Удосконалював її в дитячих таборах у Польщі та в дорослому віці, коли жив і працював у цій країні.

На фото я бачу різного Андрія: школяра, футболіста, солдата-строковика, люблячого сина, брата, чоловіка і тата двох синів. Нині його хлопчикам Люку та Марку – шість та 14 років. Старший, як колись тато, має довге волосся. «Коли розмовляю з ним, як ніби з Андрієм говорю. Навіть голос став, як у тата. Йому невдовзі виповниться 15», – каже пані Людмила.

Як згадує мама, Андрій любив експериментувати з волоссям: «Ось тут на фото він має жовте, тут – rude, а в друга на весіллі мав зелене. Я йому не забороняла, навіть сама фарбувала, коли він просив».

Найбільше захоплення Андрія – футбол.

«Він увесь час у нього грав. Завжди пропадав на стадіоні 10-ї школи», – розповідає мама.

У дитинстві грав у команді, яку організували рівненські протестанти, брав участь у християнських олімпіадах. Пізніше, як підорослішали, колишні футболісти зустрілися якось на майдані Незалежності в Рівному. «Як згадував його друг, сиділи тоді біля пам'ятника Шевченка, слухали музику. А зараз там стоїть фотостенд із портретом Андрія», – говорить пані Людмила.

А ще Андрій Машлай був фаном рівненського «Вереса». «Нещодавно цей футбольний

no nam szaliki klubowe, ręczniki haftowane, a na bazie treningowej «Weresa» umieszczono portrety poległych, wśród nich – portret Andrzeja» – opowiada Ludmiła Maszłaj.

W życiu Andrzeja Maszłaja od dzieciństwa ważne miejsce zajmował kościół Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Równem. Jego dziadkowie, Mirosław i Walentyna Łukomscy, należeli do grona najaktywniejszych rówieńskich katolików, którzy od końca lat 80. walczyli o przywrócenie kościołów. Grupie inicjatywnej, która wydeptywała progi instytucji państwowych w Kijowie i Równem, przewodniczył właśnie Mirosław Łukomski.

Kiedy katolicy odzyskali kościół Świętych Piotra i Pawła, wnuki Łukomskich, wszyscy trzej synowie Ludmiły Maszłaj, byli ministrantami. W 1996 r. proboszcz parafii, ks. Władysław Czajka, udzielił Pierwszej Komunii Świętej Andrzejowi i Switłanie – dwójce młodszych dzieci pani Ludmiły. Andrzej wraz z rodzeństwem należał do wspólnoty neokatechumenalnej przy parafii.

Właśnie w kościele poznał młodzież, z którą później dołączył do Harcerskiego Hufca «Wołyń» Harcerstwa Polskiego na Ukrainie. «Harcerze nie zapominają o nas, zawsze nas odwiedzają» – zaznacza pani Ludmiła.

W tymże kościele wziął ślub, tutaj ochrzczono jego starszego syna.

Tutaj w Wielki Czwartek 2024 r., kiedy mama dowiedziała się o tym, że Andrzej poległ, parafianie modlili się w jego intencji. Tutaj żegnali go po Wielkanocy.

Kiedy w lutym 2022 r. rozpoczęła się pełnoskalowa inwazja Rosji na Ukrainę, Andrzej odprowadził żonę z dziećmi do Polski, a sam zgłosił się na ochotnika do wojska.

Miał za sobą zasadniczą służbę wojskową, więc w Terytorialnym Centrum Kompletacji (odpowiednik polskiej Wojskowej Komendy Uzupełnień), natychmiast przyjęto go do wojska. «W poniedziałek, 14 marca, poszedł się zgłosić, a już następnego dnia, we wtorek, skierowano go na poligon. Wtedy, w poniedziałek, przyszedł do domu i powiedział: «Mamo, jutro mnie zabiorą» – wspomina pani Ludmiła.

Przez miesiąc Andrzej Maszłaj przebywał na poligonie, a następnie skierowano go do Odessy. Służył tam w obronie przeciwlotniczej.

Mamie prawie nic nie opowiadał o służbie, chronił ją: «Rozmawialiśmy przez telefon mniej więcej dwa razy w tygodniu. Zawsze mówił: «Wszystko w porządku, wszystko dobrze». Więcej szczegółów dowiadywała się czasem od Pawła – najstarszego syna, który w 2022 r. również stanął w obronie Ukrainy.

«W marcu 2024 r. mieli go przenieść do Żytomierza, ale potem nagle trafił do obwodu donieckiego. Na przygotowanie się do służby w nowych warunkach miał tylko tydzień. Ostatni raz zadzwonił do mnie w niedzielę, 24 marca 2024 r. Powiedział: «Mamo, idę na trzy dni na zadanie bojowe» – wspomina pani Ludmiła.

«Właśnie przygotowywaliśmy się do Wielkanocy (w 2024 r. katolicy obchodzili Wielkanoc 31 marca – aut.). Zapytałam wówczas, czy można mu przekazać paczkę. Miałam upiec babkę wielkanocną i kielbaskę» – dzieli się wspomnieniami z tamtych dni.

«Wróć, zadzwonię do ciebie, a ty mi to wyślesz. Kocham cię, całuję» – to ostatnie słowa, które od niego usłyszała.

«Uważaj na siebie».

A w środę, 27 marca, poległ.

O tym, że Andrzej zginął, jako pierwsza dowiedziała się jego żona Iryna. Otrzymała wówczas telefon z jednostki wojskowej. Poinformowała o tym braci i siostrę. Nikt najpierw nie miał odwagi powiedzieć o tym mamie.

Andrzej Maszłaj zginął w Wielką Środę, 27 marca 2024 r. «Podczas rosyjskiego ostrzału został ranny w nogę. Jego kolega zaczął opatrzywać mu ranę. Ale potem obaj zostali trafieni. Obaj zginęli. Śmiertelne rany odnieśli wówczas również inni żołnierze» – mówi mama.

3 kwietnia Andrzeja pochowano w Alei Bohaterów na cmentarzu «Nowym» w Równem. Uroczystość żałobna odbyła się na Placu Niezależności. Następnie odprawiono liturgię w kościele Świętych Apostołów Piotra i Pawła, gdzie Andrzej był parafianinem. Mszy św. przewodniczył biskup Witalij Skomarowski, ordynariusz diecezji łuckiej Kościoła Katolickiego na Ukrainie, przewodni-



3



4



5

czący Konferencji Biskupów Rzymskokatolickich Ukrainy. Koncelebrowali ją kapłani dekanatu rówieńskiego diecezji łuckiej.

Na pogrzeb przybyła żona Andrzeja Iryna, jego bracia Paweł i Witalij z rodzinami, koledzy ze służby z Odessy, przyjaciele z Równego. Nie udało się przyjechać tylko siostrze, która w tym czasie mieszkała już w Stanach Zjednoczonych Ameryki. «Wszystkim trudno było uświadomić sobie, że Andrzeja już nie ma. Najtrudniej było chyba jego siostrze. Dorastali razem, a tu się okazuje, że nie może przyjechać, aby go pożegnać» – mówi mama Andrzeja.

«Do dziś widzę, jak leżał w trumnie. Dotknęłam go. Był cały w odłamkach. Lekarz powiedział, że Andrzej zginął natychmiast. Nie zdążył nic zrozumieć. Mogłam chociaż zobaczyć go po raz ostatni. A ilu z nich nadal leży tam jako zaginieni bez śladu?»

W Alei Bohaterów samorząd stawia poległym obrońcom jednakowe nagrobki. Wkrótce taki pomnik pojawi się również na grobie Andrzeja. Chociaż cmentarz położony jest daleko, pani Ludmiła przychodzi tu co najmniej raz w miesiącu. Kilka razy w tygodniu idzie natomiast na Plac Niezależności, który znajduje się w pobliżu jej domu. Tutaj zainstalowano portrety poległych żołnierzy. «Zapalam znicz, stawiam kwiaty. Cały czas są tam żywe kwiaty» – zauważa.

Rodzina nie zbierała głosów pod petycją o nadanie Andrzejowi tytułu Bohatera Ukrainy. «Państwo samo powinno nadać tytuł Bohatera każdemu poległemu na wojnie żołnierzowi, nie powinno być tak, że każdy z nas ma zbierać podpisy pod takimi petycjami» – mówi pani Ludmiła.

Decyzją Rówieńskiej Rady Miejskiej nr 5261 z dnia 22 sierpnia 2024 r. Andrzejowi Maszłajowi pośmiertnie nadano tytuł «Honorowego Obywatela Miasta Równego».

Natalia Denysiuk
Zdjęcia pochodzą z rodzinnego archiwum Ludmiły Maszłaj

Na zdjęciach: 1. Andrzej Maszłaj przed odbyciem zasadniczej służby wojskowej w 2004 r. Pośrodku ks. Władysław Czajka, po prawej – Witalij, starszy brat Andrzeja. 2. Z żoną Iryną i synami Markiem i Łukaszem. 3. Pożegnanie Andrzeja Maszłaja w kościele Świętych Piotra i Pawła w Równem. 3 kwietnia 2024 r. Fot. Aleksander Radica. 4. Ludmiła Maszłaj w bazie treningowej klubu piłkarskiego «Weres» przy portrecie syna. 5. Portret Andrzeja Maszłaja na Placu Niezależności w Równem. Fot. Natalia Denysiuk.

klub wspaniałych swoich zaginionych ubolewających. Nam wrucili szarfy klubu, ruśniki, a na treniwalnyj bazi «Weresa» rozmieścili portrety zaginionych, wśród nich – portret Andrzeja», – rozповідає Людмила Машлай.

У житті Андрія Машлая з дитинства важливе місце займав костел Святих Апостолів Петра і Павла в Рівному. Його дідусь Мирослав і бабуся Валентина були серед тих рівненських католиків, які боролися за повернення костелів, починаючи з кінця 80-х рр. Ініціативну групу, яка оббивала пороги державних установ у Києві та Рівному, очолював саме Мирослав Лукомський.

Коли католикам повернули костел Святих Петра і Павла, онуки Лукомських, усі троє синів Людмили Машлай, були міністрантами. В 1996 р. настоятель парафії, отець Владислав Чайка udілив Перше причастя Андрію та Світлані – двом меншим дітям пані Людмили. Андрій із братами та сестрою належали до неокатекуменальної спільноти при парафії.

Саме в костелі він познайомився із молоддю, з якою згодом приєднався до харцерського загону «Волинь» – польського скаутського руху в Україні. «Харцери нас не забувають, провідують», – зазначає пані Людмила.

У цьому ж костелі він вінчався, тут хрестив свого старшого сина.

Тут у Великий четвер у 2024 р., коли мама дізналася про загибель Андрія, за нього молилися парафіяни. Тут прощалися з ним після тодішнього Великодня.

Коли в лютому 2022 р. почалося повномасштабне російське вторгнення в Україну, Андрій відправив дружину з дітьми до Польщі, а сам пішов добровольцем на війну.

Оскільки за плечима мав строкову службу та військову спеціальність, у місцевому ТЦК його одразу прийняли до війська. «У понеділок, 14 березня, він пішов записуватися, а вже наступного дня, у вівторок, його забрали на полігон. Тоді, в понеділок, він прийшов додому і сказав: «Мама, завтра мене забирають», – згадує пані Людмила.

Протягом місяця Андрій Машлай був на полігоні, а потім його скерували до Одеси. Там він служив у протиповітряній обороні.

Мамі про службу майже нічого не розказував, оберігав її: «Ми здзвонювалися десь два рази на тиждень. Він казав: «Усе нормально. Все добре». Більше довідувалася часом від Павла – найстаршого сина, який у 2022 р. теж став на захист України.

«У березні 2024 р. його повинні були перевести в Житомир, але потім раптом перекинули на Донецьчину. На підготовку до служби в нових умовах він мав лише тиждень. Востаннє він дзвонив мені в неділю, 24 березня 2024 р. Сказав: «Мама, я йду на три дні на завдання», – пригадує пані Людмила.

«Ми саме готувалися до Великодня (у 2024 р. католики святкували Великдень 31 березня, – авт.). Я ще запитала, чи можна буде йому посилку передати. Я мала спекти паску, і ковбаску», – ділиться спогадами про ті дні.

«Я прийду, подзвоню тобі, і ти мені надішлеш. Люблю, цілую», – останнє, що почула від нього.

«Бережи себе».

А в середу, 27 березня, він загинув.

Про загибель Андрія першою дізналася дружина Ірина. Їй зателефонували з військової частини. Вона повідомила братам і сестрі. Мамі спочатку ніхто не наважувався сказати.

Андрій Машлай загинув у Велику середу, 27 березня 2024 р. «Під час ворожого обстрілу він отримав поранення в ногу. Побратим почав її перев'язувати. Але потім накрило обох. Обоє загинули. Смертельні поранення отримали тоді й інші їхні побратими», – говорить мама.

3 квітня Андрія поховали на Алеї Героїв кладовища «Нове» в Рівному. Прощання з ним відбулося на майдані Незалежності й у костелі Святих Апостолів Петра і Павла, парафіянином якого він був. Літургію у храмі очолив єпископ Віталій Скомаровський, ординарій Луцької дієцезії Римо-католицької церкви в Україні, голова Конференції римо-католицьких єпископів України. Йому співслужили священники Рівненського деканату Луцької дієцезії РКЦ.

На похорон приїхали дружина Андрія Ірина, його брати Павло і Віталій із родинами, товариші зі служби з Одеси, прийшли друзі з Рівного. Не вдалося приїхати тільки сестрі, яка живе в Сполучених Штатах Америки. «Усім було складно усвідомити, що його немає, а найтяжче було сестрі. Вони разом вирости, а тут вона ще й не може приїхати попрощатися», – каже мама Андрія.

«У мене перед очима, як він лежав у домовині. Я до нього доторкнулася. Він був увесь в осколках. Лікар сказав, що в Андрія була миттєва смерть. Він нічого не встиг зрозуміти. Я хоч побачила його востаннє. А скільки їх там ще лежать – безвісти зниклих?»

На Алеї Героїв громада встановлює однакові пам'ятники poleglim захисникам. Невдовзі такий надгробок з'явиться на Андріївій могилі. Сюди, хоч і далеко їхати, пані Людмила навідується щонайменше раз на місяць. І кілька разів на тиждень приходить на майдан Незалежності, який неподалік дому. Тут виставлені портрети загинувших воїнів. «Запалюю лампадку, ставлю квіти. Тут увесь час є живі квіти», – зазначає вона.

Петицію про надання Андрію звання Героя України родина не створювала. «Держава сама має дати звання Героя всім загиблим на війні військовим, а не кожен із нас має збирати підписи під такими петиціями», – вважає пані Людмила.

Рішенням Рівненської міської ради № 5261 від 22 серпня 2024 р. Андрію Васильовичу Машлаю посмертно присвоєно звання «Почесний громадянин міста Рівного».

Наталія Денисюк
Фото походять із родинного архіву Людмили Машлай

На фото: 1. Андрій Машлай із братом Віталієм та отцем Владиславом Чайкою перед відправкою в армію у 2004 р. 2. Із дружиною Іриною та синами Марком і Люком. 3. Прощання з Андрієм Машлаєм у костелі Святих Апостолів Петра і Павла в Рівному. 3 квітня 2024 р. Фото: Олександр Радіца. 4. Людмила Машлай на тренувальній базі футбольного клубу «Верес» біля портрета сина. 5. Портрет Андрія Машлая на майдані Незалежності в Рівному. Фото: Наталія Денисюк.

Kolejarz z Kowla Michał Marian Skuła

Залізничник із Ковеля Міхал-Мар'ян Скула

Funkcjonariusze NKWD próbowali oskarżyć kowelskiego kolejarza Michała Mariana Skułę o współpracę z polskim wywiadem. Choć nie udało się im tego udowodnić, jednak bohater naszego eseju został skazany na osiem lat łagrów.

Ковельського залізничника Міхала-Мар'яна Скулу енкаведисти намагалися звинуватити в роботі на польську розвідку. Хоч цього довести не вдалося, герою нашого нарису винесли вирок – вісім років таборів.

Michał Marian Skuła, który pracował jako inżynier kolejowy na stacji w Kowlu, został aresztowany 28 października 1939 r. za to, że (cytujemy dokument), «będąc kontrrewolucyjnie nastawiony, bił robotników, nazywając ich komunistami i złodziejami».

Z ankiety aresztowanego dowiadujemy się, że Michał Marian Skuła urodził się 8 września 1904 r. w Radechowie (obecnie obwód lwowski). W 1931 r. ukończył Politechnikę Lwowską, pracował jako starszy majster drogowy na kolei w Kowlu. Był żonaty z Zofią Skułą, z którą mieszkał przy ulicy Mościckiego 90 w Kowlu. Małżeństwo nie miało dzieci. W 1935 r. Michał służył w Wojsku Polskim. Posiadał stopień podporucznika. W 1939 r. brał udział w Kampanii Wrześniowej.

Przesłuchania w dniach 31 października i 1 listopada 1939 r. zostały przeprowadzone przez sierżanta Bezpieczeństwa Państwowego Samusenkę. Uzupełnił on ankietę aresztowanego o pewne szczegóły. W protokole odnotowano m.in., że 15 sierpnia 1939 r. podporucznik Skuła został zmobilizowany i skierowany do batalionu saperów w Bydgoszczy, w szeregach którego od 2 września brał udział w działaniach wojennych przeciwko Niemcom. W połowie września pod Sochaczewem trafił do niewoli. 23 września niemieckie dowództwo zwolniło go i dało mu przepustkę na powrót do Lwowa, skąd później udał się do Kowla.

Sledczy przesłuchał Skułę w sprawie jego podróży służbowej pociągiem w 1935 r. do Szepetówki (wówczas była to sowiecka stacja graniczna) oraz w sprawie jego udziału w partii OZN, wobec której Samusenko używał określenia «faszystowska» (*Obóz Zjednoczenia Narodowego* – red.). Skuła wstąpił do OZN w maju 1939 r. Samusenko oskarżył Skułę o działalność kontrrewolucyjną i znęcanie się nad robotnikami. Aresztowany zaprzeczył działalności kontrrewolucyjnej, ale przyznał, że rzeczywiście nazywał robotników złodziejami, a nawet kilkakrotnie uderzył jednego z nich, gdy przyłapał ich na kradzieży jabłek z jego sadu.

1 listopada 1939 r. sledczy przeprowadził kolejne przesłuchanie, podczas którego zanotował, że w 1934 r. Skuła został rzekomo zwerbowany do polskiego wywiadu przez Jagodzińskiego (jego imię nie zostało wymienione w aktach sprawy). Według sledczego, Skuła miał otrzymać pseudonim «Mewa» i kierować siatką dziesięciu tajnych agentów na odcinku kolei Kowel–Kiwerce. Skuła temu zaprzeczył. Podczas przesłuchań 20 i 28 grudnia nadal zaprzeczał swojej pracy dla polskiego wywiadu.

Sledczy przesłuchiwał kilku świadków w tej sprawie, pracowników kolei w Kowlu. Andrzej Kunyca zeznał, że rzekomo przyniósł Skule paragon za prąd i podniósł jabłko z ziemi, czekając na gospodarza. Natomiast Skuła, krzycząc «Komunista, złodziej», podbiegł i uderzył go w lewe, potem w prawe ucho, tak że po tym incydencie Kunyca nie słyszy na prawe ucho. Pracownik kanalizacji Daniel Żywiecki zeznał, że Skuła rzekomo pobił również jego, także za jabłko. Feodosij Fedoruk potwierdził, że widział na własne oczy, jak Skuła pobił Żywieckiego. Anna Patłatiuk, gospodyni domowa w domu Skułów, również zeznała, że słyszała, iż Skuła bił robotników, ale nie widziała tego na własne oczy. Nie widziała w jego mieszkaniu również broni ani zgromadzeń. Jemelian Samoluk nie wniósł nic istotnego do zeznań innych świadków. Jego odpowiedź na pytanie, skąd wiedział, że Skuła brał udział w tajnych zebraniach, była bardzo interesująca: «Wszyscy robotnicy mogą to potwierdzić, choć nie znam ich nazwisk. Ponadto wisiały ogłoszenia o zwołaniu tajnych zebrzań».

Jagodziński na konfrontacji oświadczył, że zwerbował Skułę do wywiadu, ale aresztowany



twierdził, że widzi Jagodzińskiego po raz pierwszy. Podobnie podczas konfrontacji z Samolukiem Skuła zaprzeczył udziałowi w tajnych spotkaniach.

Na tym śledztwo zostało zakończone. Skułę oskarżono o działalność kontrrewolucyjną i szpiegostwo. Należy zauważyć, że funkcjonariusze NKWD w dokumentach sprawy pomylili imiona aresztowanego, uznając drugie imię jako imię ojca, nazywając go Marian Michajłowicz, Michaił Marianowicz, Michaił Michajłowicz.

Z tego powodu naczelnik Wydziału Transportu Drogowego NKWD Kolei Kowelskich, starszy lejtnant Bezpieczeństwa Państwowego Utkin, zwrócił sprawę do dopracowania. Podkreślił nieodpowiedzialność sledczych i zażądał usunięcia uchybień. Po podjęciu odpowiednich działań, w sprawie dodano postanowienie i sporządzono nowy akt oskarżenia.

Ponieważ nie udało się udowodnić, że aresztowany naprawdę był szpiegiem, 11 grudnia 1939 r. sierżant Służby Bezpieczeństwa Państwowego Nikołajew przekwalifikował sprawę sledczą Skuły na artykuły 54–13 Kodeksu Karnego USRR, tj. oskarżył go o działalność kontrrewolucyjną.

W akcie oskarżenia, sporządzonym 5 stycznia 1940 r., czytamy: «Skuła Michał Marian, syn Michała, inżynier kolejowy, był członkiem organizacji OZN oraz KPW (*Kolejowe Przysposobienie Wojskowe* – red.). W 1931 r. służył w Wojsku Polskim jako podoficer, w 1935 r. uzyskał stopień podporucznika, w 1939 r., w momencie wkroczenia Armii Czerwonej, służył w Wojsku Polskim jako podpo-

Michala-Mar'jana Sкулу, який працював інженером залізничної дистанції на станції Ковель, арештували 28 жовтня 1939 р. за те, що він (цитуємо постанову), «будучи контрреволюційно налаштованим, бив робітників, називаючи їх комуністами і злодіями».

З анкети арештованого дізнаємося, що Міхал-Мар'ян Скула народився 8 вересня 1904 р. у Радехові (нині Львівська область). У 1931 р. закінчив Львівську політехніку, працював старшим дорожнім майстром на Ковельській залізниці. Був одружений із Софією Скулою, з якою жив на вулиці Мосціцького, 90 в Ковелі. Дітей у пари не було. В 1935 р. служив у польській армії, мав чин підпоручника, брав участь у боях із німцями в 1939 р.

Допити 31 жовтня і 1 листопада 1939 р. провів сержант держбезпеки Самусенко. Він доповнив деякими деталями анкету арештованого. Зокрема, в протоколі записано, що 15 серпня 1939 р. підпоручника Скулу мобілізували й відправили в саперний батальйон у Бидгощі, у складі якого він із 2 вересня брав участь у воєнних діях проти німців. У середині вересня поблизу Сохачева потрапив у полон. 23 вересня німецьке командування звільнило його та надало перепустку на повернення до Львова, звідки він згодом вирушив до Ковеля.

Слідчий розпитував підслідного про його службову залізничну поїздку в 1935 р. до Шепетівки (тоді це була советська прикордонна станція), про участь у «фашистській» партії ОЗН (*пол. Obóz Zjednoczenia Narodowego* – укр.

Табір національної єдності, – ред.), в яку Скула вступив у травні 1939 р. Самусенко звинуватив Скулу в контрреволюційній роботі та знущаннях над робітниками. Той заперечив контрреволюційну діяльність, натомість зізнався, що дійсно називав робітників злодіями і навіть одному дав кілька ляпасів, коли зловив його за крадіжкою яблук із його саду.

1 листопада 1939 р. слідчий провів ще один допит, на якому заявив, що в 1934 р. Скулу нібито завербував у польську розвідку Ягодзінський (імені у справі немає). За словами слідчого, Скулі нібито надали псевдо Чайка і він мав мережу з десяти секретних співробітників на ділянці Ковель–Киверці. Скула це заперечив. На допитах 20 і 28 грудня він так само продовжував заперечувати свою роботу на польську розвідку.

Слідчі опитали кількох свідків у справі – ковельських залізничників. Андрій Куніця заявив, що він нібито приніс Скулі квитанцію за електроенергію й підняв із землі яблуко, доки чекав на господаря. Останній же з вигуками «комуніст, злодій» підбіг і вдарив його в ліве та праве вухо, і після тієї події він на праве вухо не чує. Асенізатор Даниель Живецький розповів, що Скула нібито теж його бив за яблуко. Феодосій Федорук підтвердив, що на власні очі бачив, як Скула бив Живецького. Анна Патлатюк, домогосподарка в подружжя, сказала, що чула, нібито Скула бив робітників, але на власні очі цього не бачила. Так само не бачила в нього зброї чи масових зібрань. Ємельян Самолук нічого суттєвого до показів інших свідків не додав. Дуже цікаво прозвучала його відповідь на запитання, звідки він знає, що Скула ходив на таємні збори: «Це можуть підтвердити всі робітники, щоправда, їхніх прізвищ я не знаю. До того ж вивішували оголошення про скликання таємних зборів».

Ягодзінський на очній ставці заявив, що він завербував Скулу в розвідку, але арештований наполягав на тому, що бачить Ягодзінського вперше. Так само на очній ставці з Самолуком Скула заперечив свою участь у таємних зборах.

Слідство на цьому завершили, висунувши Скулі обвинувачення в контрреволюційній діяльності та шпигунстві. Варто зазначити, що енкаведисти в документах справи заплуталися в імені та по-батькові підслідного, називаючи його Мар'яном Михайловичем, Михайлом Мар'яновичем, Михайлом Михайловичем тощо.

Начальник Дорожньо-транспортного відділення НКВД Ковельської залізниці, старший лейтенант держбезпеки Уткін повернув справу. Він наголосив на безвідповідальності слідчих і вимагав виправити порушення. Після відповідних дій у справу внесли постанову та склали новий обвинувальний висновок.

Оскільки шпигунство підслідного довести не вдалося, сержант держбезпеки Ніколаєв 11 грудня 1939 р. перекваліфікував слідчу справу Скули на ст. 54–13 Кримінального кодексу УСРС, тобто звинуватив його в контрреволюційній діяльності.

В обвинувальному висновку, складеному 5 січня 1940 р., записано: «Скула Міхал-Мар'ян Михайлович, будучи інженером дистанції залізниці, був членом організації ОЗН, членом організації КПВ (*пол. Kolejowe Przysposobienie Wojskowe* – укр. *Залізнична війська підготовка*, – ред.). В 1931 р. служив у польській армії підполковником, у 1935 р. був атестований у чині підпоручника і в 1939 р. в момент приходу Червоної армії служив у польській армії в чині підпоручника. З 1934 р. був резидентом

rucznik. Od 1934 r. był rezydentem polskiego wywiadu pod pseudonimem «Mewa» i miał 10 konfidentów na odcinku kolejowym Kowel–Kiwercze. Będąc kontrrewolucyjnie nastawionym wobec władzy sowieckiej i nienawidząc komunistów, znęcał się nad robotnikami, głównie Ukraińcami, co doprowadziło do pobić z wykorzystaniem broni».

Sprawa została skierowana do Kolegium Specjalnego NKWD ZSRR. Zgodnie z protokołem nr 142 z dnia 25 października 1941 r. Michał Skuła został skazany na osiem lat w poprawczym obozie pracy, licząc od 28 października 1939 r. Karę odbywał w Iwdellagu.

Jego dalsze losy nie są nam znane. Według postanowienia Prokuratury Obwodu Wołyńskiego z dnia 21 grudnia 1989 r. Michał Marian Skuła został zrehabilitowany.

Ze sprawami karnymi osób represjonowanych przez władze sowieckie można zapoznać się na stronie Archiwum Państwowego Obwodu Wołyńskiego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Anatol Olich

Na zdjęciach: 1. Wyciąg z protokołu ze sprawy Michała Mariana Skuły. 2. Karta z odciskami palców Michała Mariana Skuły.

польської розвідки під псевдонімом Чайка і мав у себе на зв'язку 10 конфідентів на ділянці Ковель–Ківерці. Будучи контрреволюційно налаштованим проти радянської влади й ненавидячи комуністів, знущався над робітниками, переважно українцями, через що доходило до побоїв із використанням зброї».

Справу передали на розгляд Особливої наради при НКВД СРСР. Згідно з протоколом № 142 від 25 жовтня 1941 р., Міхала-Мар'яна Скулу помістили у виправно-трудова табір строком на вісім років, відраховуючи строк із 28 жовтня 1939 р. Покарання ув'язнений відбував в Івдельлазі.

Його подальша доля нам не відома. Заключенням прокуратури Волинської області від 21 грудня 1989 р. Міхала-Мар'яна Скулу реабілітовано.

З архівними кримінальними справами жителів Волині, репресованих радянською владою, можна ознайомитися на сайті Державного архіву Волинської області.

(Далі буде).

Анатолій Оліх

На фото: 1. Виписка з протоколу з вироком Міхалу-Мар'яну Скулі. 2. Дактилоскопічна карта Міхала-Мар'яна Скули.

Пам'ять

Nie żyje Eugenia Woźna z Tarnopola

Померла Євгенія Возна з Тернополя

13 грудня в Tarnopolu pożegnano Eugenię Woźną, wieloletnią członkinię Polskiego Centrum Kultury i Edukacji im. prof. Mieczysława Krąpca.

13 грудня в Тернополі попрощалися з Євгенією Возною, багаторічною членкинею Польського центру культури та освіти імені професора Мечислава Кромпця.

Eugenia Woźna urodziła się w 1948 r. w Tarnopolu w rodzinie Marii i Michała Koziupów.

«Moji dziadkowie pochodzili z polskich rodzin mieszkających na Tarnopolszczyźnie. Dziadek ze strony matki Józef Janusz urodził się w Bucniowie, a babcia Elżbieta Błaszczyszyn – w Kozłowie. Mieli syna Mikołaja (ur. w 1920 r.) oraz córkę Marię, moją mamę (ur. w 1925 r.). Dziadek ze strony ojca Aleksandr Koziupa pochodził z polskiej rodziny mieszkającej w Daniłowcach, a babcia Anna Muzyka – z rodziny ukraińskiej. Po ślubie mieszkali w Dołżance. W 1913 r. urodził się mój ojciec Michał» – opowiadała pani Eugenia w rozmowie z redakcją «Monitora Wołyńskiego» w 2021 r.

Po ślubie rodzice pani Eugenii mieszkali w Dołżance, a w 1947 r. przenieśli się do Tarnopola. Tutaj urodziło się im troje dzieci: Eugenia, Aleksander i Józef.

Po ukończeniu ósmej klasy pani Eugenia wstąpiła do Szkoły Medycznej w Brzeżanach na kierunek «Położnictwo». Od 1967 r. pracowała w szpitalu położniczym w Bogdanówce. Następnie powróciła do Tarnopola.



«Kiedy w połowie lat 60. uczyłam się w Szkole Medycznej w Brzeżanach, w styczniu zbieraliśmy się z przyjaciółmi na kołędowanie. Nie kołędowaliśmy w grudniu, bo nie chcieliśmy, żeby ktoś wiedział o naszym polskim pochodzeniu» – wspominała w rozmowie z nami. Można ją przeczytać tu: <https://monitorwozynski.com/pl/news/4151-29611>.

Eugenia Woźna zmarła 12 grudnia 2025 r. Została pochowana na Cmentarzu Mikulinieckim w Tarnopolu.

Redakcja «Monitora Wołyńskiego» składa najserdeczniejsze kondolencje Rodzinie i Bliskim Eugenii Woźnej.

MW
Fot. Serhij Hładyszuk / Monitor Wołyński

Євгенія Возна народилася в 1948 р. у Тернополі в родині Марії та Михайла Козюп.

«Мої дідуся й бабусі походили з польських родин Тернопільщини. Дідусь по маминій лінії Йосип Януш народився в Буцнівці, а бабуса Ельжбета Блашишин – у Козлові. У них були син Микола (1920 р. н.) та донька Марія, моя мама (1925 р. н.). Дідусь по батьковій лінії Олександр Козюпа походив із польської родини, що жила в Данилівцях, а бабуса Анна Музика – з української сім'ї. Після одруження вони проживали в Довжанці. У 1913 р. народився мій батько Михайло», – розповідала редакції «Волинського монітора» пані Євгенія у 2021 р.

Після одруження її батьки жили в Довжанці, а в 1947 р. перебралися до Тернополя. Тут

у них народилися троє дітей: Євгенія, Олександр і Йосип.

Після закінчення восьмого класу Євгенія вступила до Бережанського медичного училища на спеціальність «Акушерство». Із 1967 р. працювала в пологовому будинку в Богданівці. Згодом перевелася на роботу в Тернопіль.

У 1970 р. вийшла заміж за поляка Йосипа Возного (1938 р. н.). У них народилися син Віктор та донька Наталія. Віктор загинув під час строкової служби, коли йому було 19 років.

Йосип Возний працював у торгівлі, був керівником відділу доставки та заступником директора однієї з баз сільськогосподарської техніки.

Євгенія Возна працювала, зокрема, масажисткою та медсестрою. Вона була відомою в Тернополі майстринею художньої вишивки, очолювала творче об'єднання «Берегиня». Згадувала, що вишивати навчилася ще в школі. Її вчителька Ольга Іванівна подавала роботи своєї учениці на різноманітні конкурси.

Пані Євгенія належала до Польського центру культури та освіти імені професора Мечислава Кромпця. Була парафіянкою римо-католицького костелу Божого Милосердя в Тернополі.

«Коли я навчалася в Бережанському медичному училищі в середині 1960-х рр., ми з друзями ходили колядувати в січні. Ми не робили цього в грудні, бо не хотіли, щоб інші знали про наше польське походження», – згадувала пані Євгенія в розмові з нами. Її можна прочитати на нашому сайті: <https://monitorwozynski.com/uk/news/4151-29610>.

Євгенія Возна померла 12 грудня 2025 р. Поховали її на Микулинецькому кладовищі в Тернополі.

Redakcja «Волинського монітора» висловлює найщиріші співчуття рідним та близьким Євгенії Возної.

ВМ
Фото: Сергій Гладішук / Волинський монітор



Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Pani EUGENII WOŹNEJ

jednej z najstarszych i najbardziej aktywnych członkiń Polskiego Centrum Kultury i Edukacji im. prof. Mieczysława Krąpca, osoby, która czynnie uczestniczyła w życiu społeczności polskiej w Tarnopolu.

Wieczny odpoczynek racz Jej dać Panie, a światłość wieczna niech Jej świeci.

Składamy najszczerze kondolencje Rodzinie i Bliskim Pani Eugenii. Łączymy się w bólu i cierpieniu.

Członkowie Polskiego Centrum Kultury i Edukacji im. prof. Mieczysława Krąpca w Tarnopolu



Redakcyjny kolektiv «Волинського монітора» висловлює співчуття Анатолію Оліху, голові ГО «Волинський монітор» та головному редактору газети, з приводу смерті батька ВІТАЛІЯ ОЛІХА.

Вічне спочивання дай йому, Господи, а світло віковичне нехай йому світить. Хай спочиває у мирі вічним.

Mikołaj pamięta o dzieciach i dorosłych

Миколай пам'ятає про дітей і дорослих

Święty Mikołaj odwiedził dzieci i dorosłych w Kowlu, Dubnie, Łucku, Beresteczku i Tarnopolu. Wieści z tych miast przekazali naszej redakcji członkowie polskich organizacji. Poinformowali o mikołajkowych prezentach, wierszach i piosenkach, a także quizach, koncertach i tematycznych lekcjach.

Святий Миколай завітав до дітей і дорослих у Ковелі, Дубні, Луцьку, Берестечку та Тернополі. Про це нашу редакцію поінформували дописувачі з польських організацій, які діють у цих містах, повідомивши про подарунки, вірші й пісні, а ще вікторини, концерти й тематичні уроки з нагоди свята.

Od ilu już lat przychodzi do dzieci święty Mikołaj, skąd pochodzi, jaki ma dom, jak wygląda – o tym wszystkim uczestnicy Koła Polonijnego przy **Towarzystwie Kultury Polskiej w Kowlu** dowiedzieli się na lekcji tematycznej poświęconej tradycjom mikołajkowym. 5 grudnia przeprowadziła ją Irena Herka i Waleria Marczuk.

Zgromadzeni obejrzeli film pokazujący Świętego Mikołaja w działaniu oraz wysłuchali opowieści nauczycielek na temat tej postaci. Potem była część dialogowa: uczniowie odpowiadali na pytania i dzielili się swoimi przeżyciami związanymi z tym dniem.

Na zajęciach nie zabrakło także opowiadania o najważniejszych tradycjach bożonarodzeniowych w Polsce: wieczerzy wigilijnej, opłatku, prezentach pod choinką, koledach, pasterce, koledowaniu. Na koniec spotkania każdy uczestnik otrzymał słodki upominek od Świętego Mikołaja. Na pamiątkę tego dnia zrobiono wspólne zdjęcie.

Wydarzenie odbyło się dzięki dofinansowaniu przez Instytut Rozwoju Języka Polskiego ze środków budżetu państwa w ramach dotacji celowej na podstawie umowy o finansowanie z dnia 06.2025 w ramach wykonywania zadania «Biało-czerwone ABC. Wsparcie szkół polonijnych Ukraina 1» realizowanego przez Fundację Wolność i Demokracja.

Święty Mikołaj zawitał także do **kościółka Świętego Jana Nepomucena w Dubnie**. Pomogli mu w tym dorośli z parafii oraz Dubieńskiego Towarzystwa Kultury Polskiej. Święto odbyło się w szczególnych warunkach – bez światła, tylko przy blasku świec. W kościele było chłodno, ale uśmiechy dzieci ogrzewały serca bardziej niż jakiegokolwiek ciepła.

Przed spotkaniem ze Świętym Mikołajem odbyła się niedzielną msza święta odprawiona przez ks. Petra Hordijenkę. Modlitwa przy świecach wypełniła kościół atmosferą pokoju i nadziei, a pod koniec liturgii dzieci otrzymały błogosławieństwo.

Mikołajki przyniosły wszystkim wiele radości: dzieci otrzymały słodkocze, dorośli również nie zostali bez miłych słodkich niespodzianek. Podczas uroczystości dzieci śpiewały piosenki i recytowały wiersze, a dorośli cieszyli się słuchając ich występów.

W rolę Świętego Mikołaja wcielił się Rusłan Hnedko, pracownik Miejskiego Domu Kultury w Dubnie. Od kilku lat z rzędu przychodzi do dzieci w to święto, a parafianie i członkowie Dubieńskiego TKP są mu szczerze wdzięczni za ciepło i radość, które niesie dzieciom i dorosłym.

Szczególne podziękowania parafia kieruje pod adresem dobroczyńców, którzy przekazali prezenty dla dzieci.

Słodkie prezenty z okazji mikołajek otrzymali najmłodsi uczniowie łuckiej sobotnio-niedzielnej szkoły przy **Stowarzyszeniu Kultury Polskiej na Wołyniu im. Ewy Felińskiej**.

Pomocnikiem Świętego Mikołaja był konsul Krzysztof Wasilewski z Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Łucku. Z okazji święta życzył uczniom wszystkiego najlepszego oraz wręczył słodkocze. Dyplomata wyraził również nadzieję, że wojna wkrótce się zakończy i każdy będzie mógł w pełni realizować się w życiu, a w tym celu należy starannie się uczyć.

Nauczyciele języka polskiego opowiedzieli uczniom o Świętym Mikołaju: skąd pochodzi, czym zasłynął i dlaczego wszyscy chrześcijanie tak go kochają.

Dzieci odpowiadały na pytania quizu dotyczącego Świąt Bożego Narodzenia, a potem śpiewały radosne piosenki o zimie. Szczególnie wzruszające były ich opowieści o święcie po kolejnym



Луцьк



Ковель



Дубно

Відколи Святий Миколай приходить до дітей, звідки він походить, який у нього дім, як він виглядає – про все це учасники Полонійного кола при **Товаристві польської культури в Ковелі** дізналися на тематичному уроці про традиції, пов'язані з Днем Святого Миколая. Його 5 грудня провели Ірена Герка та Валерія Марчук.

Присутні переглянули відео про Святого Миколая та послушали розповіді вчительок про нього. Потім була розмовна частина: учні відповідали на запитання та ділилися враженнями, пов'язаними із цим днем.

На уроці дізнавалися також про найважливіші різдвяні традиції в Польщі: святу вечерю, оплаток, подарунки під ялинку, колядки, пастерку й душпастирські відвідини. Наприкінці зустрічі кожен учасник отримав солодкий подарунок від Святого Миколая. На згадку про цей день зробили спільне фото.

Захід відбувся завдяки фінансовій підтримці Інституту розвитку польської мови з коштів державного бюджету Польщі на підставі угоди про фінансування від 06.2025 у межах завдання «Біло-червоне ABC. Підтримка польських шкіл. Україна – 1», яке реалізує фундація «Свобода і демократія».

Святий Миколай завітав також до **кошту Святого Йоана Непомука в Дубні**. Допомогли йому в цьому дорослі з парафії та Дубенського товариства польської культури. Свято відбулося в особливих умовах – без світла, лише при полум'ї свічок. У храмі було прохолодно, проте дитячі усмішки зігрівали серця сильніше за будь-яке тепло.

Перед зустріччю зі Святим Миколаєм відбулася недільна Служба Божа, яку відслужив отець Петро Гордієнко. Молитва при свічках наповнила храм атмосферою миру та надії, а наприкінці літургії діти отримали благословення.

Свято Миколая принесло всім багато радості: діти отримали солодощі, та й дорослі не залишилися без приємних солодких сюрпризів. Під час святкового дійства діти співали пісні й декламували вірші, а для дорослих це були миті радості.

Роль Святого Миколая виконав Руслан Гнедко, працівник Дубенського міського будинку культури. Він вже кілька років поспіль приходить до дітей на свято, і парафіяни та члени ТПК у Дубні щиро вдячні йому за тепло й радість, які він приносить дітям і дорослим.

Окрему вдячність у парафії висловлюють меценатам, які надали подарунки для дітей.

Солодкі подарунки з нагоди Дня Святого Миколая отримали найменші учні **суботньо-недільної школи при Товаристві польської культури на Волині імені Еви Фелінської**.

Помічником Миколая виступив консул Кшиштоф Василевський із Генерального консульства Республіки Польща в Луцьку. Він привітав дітей зі святом, побажав добра й успіхів кожному учневі та вручив солодощі. Дипломат також висловив сподівання, що незабаром війна закінчиться і кожен зможе вповні реалізувати себе в житті, тож старання в навчанні потрібні всім.

Учителі польської мови розповіли учням про діяльність Святого Миколая: звідки він походить, чим прославився і чому його так люблять усі християни.

Діти відповідали на запитання невеликого конкурсу про Різдвяні свята, а потім співали радісні пісні про зиму. Особливо зворушливими були розповіді дітей про свято після черго-



Тернопіль



Берестечко

росыjsким ostrzale Łucka, do którego doszło nad ranem 6 grudnia, kiedy miał do nich przyjsć Święty Mikołaj.

Wszyscy uczniowie napisali listy do Świętego Mikołaja. Praktycznie w każdym z nich były prośby nie tylko o prezenty, ale także o długo oczekiwane zwycięstwo cywilizowanego świata oraz pokój.

Oddział Stowarzyszenia Kultury Polskiej im. Ewy Felińskiej w Beresteczku wraz z Centrum Edukacji Muzycznej i Estetycznej dla Uczniów przy Radzie Miejskiej w Beresteczku zorganizowały koncert z okazji Dnia Świętego Mikołaja.

5 grudnia na scenie miejskiego Domu Kultury wystąpiły zespoły dziecięce z Beresteczka, w tym uczniowie sobotnio-niedzielnej szkoły SKP im. Ewy Felińskiej, Oddział w Beresteczku. Zespół skrzypków i chór «Wodohraj», działające przy Stowarzyszeniu, do koncertu przygotowała kierownik artystyczny SKP Olena Czernysz.

Młodzi śpiewacy z Oddziału SKP im. Ewy Felińskiej wykonali piosenki w języku ukraińskim i polskim, a skrzypkowie zagraли świąteczne melodie.

Koncert obejrżeli nie tylko członkowie Stowarzyszenia, ale także lokalni mieszkańcy. Po jego zakończeniu dziękowali dzieciom za występy i stworzenie świątecznej atmosfery.

Zarząd SKP im. Ewy Felińskiej, Oddział w Beresteczku wręczył młodym artystom z organizacji prezenty z okazji mikołajek.

Święty Mikołaj przybył również do **Polskiego Centrum Kultury i Edukacji im. prof. Mieczysława Krąpca w Tarnopolu**. Obdarował słodyczami uczniów sobotnio-niedzielnej szkoły języka polskiego, dzieci członków towarzystwa oraz uczniów Liceum w Kozłowie.

W rolę pomocników Świętego Mikołaja wcielił się prezes Polskiego Centrum Piotr Fryz oraz nauczycielka języka polskiego Lilia Lachowicz. W sumie przekazali dzieciom 47 słodkich prezentów.

Polskie Centrum im. prof. Mieczysława Krąpca wyraża serdeczną wdzięczność Konsulatowi Generalnemu Rzeczypospolitej Polskiej w Łucku za prezenty oraz świąteczny nastrój dla dzieci w tym trudnym czasie.

Grupa dorosłych uczniów szkoły sobotnio-niedzielnej również poczuła magię świąt. 7 grudnia nauczycielka języka polskiego Mariana Kacan zorganizowała dla nich ciekawą zabawę «Tajemniczy Mikołaj». Każdy otrzymał sekretny prezent, wykonując wesołe zadania.

Tekst: Wiesław Pisarski, Jana Kłymczuk, Wiktor Jaruczyk, Halina Sokalska, Alla Flissak
Fot. Anatol Herka, Jana Kłymczuk, Wiktor Jaruczyk, Halina Sokalska, Halina Witiak, Mariana Kacan

wego obstrzalu Łucka moskowskimi okupantami, який відбувся вранці 6 грудня, коли до них мав прийти Миколай.

Усі учні написали листи до Святого Миколая. Практично в кожному серед головних побажань були не тільки подарунки, а й очікування перемога цивілізованого світу та мир.

Відділення Товариства польської культури на Волині імені Еви Фелінської в Берестечку разом із Центром музично-естетичної освіти школярів Берестечківської міської ради організували концерт до Дня Святого Миколая.

5 грудня на сцені міського Будинку культури виступили дитячі колективи з Берестечка, зокрема й учні суботньо-недільної школи відділення ТПК імені Еви Фелінської в Берестечку. Ансамбль скрипалів та співочий гурт «Водограй», які діють при товаристві, до концерту підготувала художня керівниця ТПК Олена Черниш.

Юні співаки з відділення ТПК імені Еви Фелінської виконали пісні українською та польською мовами, а скрипалі зіграли святкові мелодії.

Концерт відвідали не тільки члени товариства, а й місцеві жителі. Після його завершення вони дякували дітям за виступи та створення приємного святкового настрою.

Правління відділення ТПК імені Еви Фелінської в Берестечку вручило юним артистам із

творчих колективів організації подарунки з нагоди Дня Святого Миколая.

Святий Миколай відвідав теж **Польський центр культури та освіти імені Мечислава Кромця в Тернополі**, де обдарував солодкими подарунками учнів суботньо-недільної школи з вивчення польської мови, дітей членів товариства та учнів Козлівського ліцею.

Роль помічників Святого Миколая виконали голова Польського центру Петро Фриз і вчителька польської мови Лілія Ляхович. Усього вони вручили дітям 47 солодких подарунків.

Польський центр імені Мечислава Кромця висловлює щире подяку Генеральному консульству Республіки Польща в Луцьку за подарунки та святковий настрій для дітей у цей непростий час.

Доросла група учнів суботньо-недільної школи теж відчула магію свята. 7 грудня вчителька польської мови Мар'яна Кацан провела для них цікаву забаву «Таємний Миколай». Кожен отримав секретний подарунок, виконавши веселі завдання.

Текст: Свєслав Пісарський, Яна Клімчук, Віктор Ярчук, Галина Сокальська, Алла Фліссак
Фото: Анатолій Герка, Яна Клімчук, Віктор Ярчук, Галина Сокальська, Галина Вітяк, Мар'яна Кацан

Діти поділилися опłatками

Wzruszające było przedświąteczne spotkanie uczniów sobotnio-niedzielnej szkoły języka polskiego, działającej przy Stowarzyszeniu Kultury Polskiej na Wołyniu im. Ewy Felińskiej.

Зворушливою видалася передріздвяна зустріч учнів суботньо-недільної школи з вивчення польської мови, яка діє при Товаристві польської культури на Волині імені Еви Фелінської.

Діти, а також члони хору «Фелінська воїс» згromadzili się w siedzibie organizacji, aby zrobić świąteczne ozdoby, wspólnie się pobawić, pośpiewać i poczęstować się smakołykami.

Przewodnicząca koła nauczycieli Olga Jaruczyk wraz z kierowniczką chóru Natalią Łysak, nauczycielami i kierownictwem organizacji zaprosiły dzieci do podzielenia się opłatkami. Opowiedziano im o dawnych polskich tradycjach i znaczeniu dzielenia się chlebem oraz składania życzeń z okazji świąt.

Na początku spotkania dzieci bawili się w różne gry sylwestrowe, opowiadały historie związane ze świątami, robiły i kolorowały ozdoby choinkowe oraz dekoracje bożonarodzeniowe. Następnie chór Stowarzyszenia zaśpiewał kolędy, których nauczył się podczas ostatnich zajęć. Na zakończenie wydarzenia zgromadzeni delektowali się świątecznymi smakołykami.

Spotkanie odbyło się przy wsparciu Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Łucku.

Wiktor Jaruczyk,
Stowarzyszenie Kultury Polskiej
im. Ewy Felińskiej na Wołyniu
Zdjęcie udostępnione przez autora



Діти та учасники хору «Фелінська воїс» зібралися в приміщенні організації, щоб приготувати різдвяні прикраси, пограти в ігри, поспівати й поласувати смаколиками.

Голова кола вчителів Ольга Ярчук разом із керівницею хору Наталією Лисак, учителями і керівництвом організації запросили дітей поділитися оплатком. Їм розповіли про давні польські традиції і важливість ділитися хлібом, висловлювати побажання й вітати один одного зі святами.

На початку зустрічі діти грали в різні новорічні ігри, розповідали святкові історії, розфарбовували ялинкові прикраси, робили різдвяні символи. Згодом хор товариства заспівав колядки, які розучив упродовж останніх занять. На завершення заходу присутні поласували смаколиками.

Свято відбулося за підтримки Генерального консульства Республіки Польщі в Луцьку.

Віктор Ярчук,
Товариство польської культури на Волині
імені Еви Фелінської
Фото надав автор

Pouczająca historia

Podczas końcowej prezentacji projektu «Sarcewicz: wirtualny powrót łuckiego geniusza sztuki naiwnej» zespół, który go realizował, przedstawił jego rezultaty, podzielił się doświadczeniami z jego wdrażania oraz przemyśleniami na temat innych inicjatyw.

Projekt miał na celu zbadanie twórczości ukraińskiego artysty Stanisława Sarcewicza (1904–1984), który tworzył i wystawiał rzeźby na swoim podwórku przy ulicy Dolnej w Łucku. Zrealizowała go Platforma «Algorytm Działań» przy wsparciu Ukraińskiej Fundacji Kultury. 3 grudnia w Przestrzeni Artystycznej «Angar» w Łucku odbyła się podsumowująca prezentacja i dyskusja na temat podobnych inicjatyw.

W ciągu ostatnich kilku miesięcy zespół projektu przeprowadził szereg publicznych dyskusji, rozmów z artystami, historykami sztuki i rodziną, wywiadów z osobami zaangażowanymi w realizację projektu, zebrał publikacje o rzeźbiarzu i zdjęcia jego prac, z których wiele już nie istnieje, a także zorganizował wizualizację 3D rzeźb Sarcewicza, a nawet przedstawienie teatralne zainspirowane jego życiem i twórczością, które wystawił w Łucku kijowski teatr «Szarż». Dzięki temu Platforma «Algorytm Działań» zapoznała mieszkańców z wyjątkowym artystą oraz przypomniała o nim tym, którzy kiedyś odwiedzali jego ogród rzeźb przy ulicy Dolnej w Łucku.

«Ta historia zaczęła się bardzo dawno temu. Zachowanie nazwisk i pamięci o wybitnych postaciach to moja szczególna misja. Sarcewicz jest jedną z najważniejszych osób w moim życiu» – powiedziała Zoya Nawrocka, historyk sztuki i badaczka naiwizmu. Twórczość Stanisława Sarcewicza zainteresowała ją jeszcze w latach studentkich. Napisała wówczas pracę dyplomową na jego temat. Dzięki temu zachowały się zdjęcia i opisy rzeźb, które dziś możemy obejrzeć na stronie internetowej sartsevych.algorytm.ngo.

Strona poświęcona artyście jest jednym z wielu rezultatów projektu, a jednocześnie platformą do prezentacji tych rezultatów. Opowiada o życiu i twórczości Stanisława Sarcewicza. Można tu obejrzeć między innymi źródła, archiwum zdjęć i filmów oraz wizualizacje 3D rzeźb wykonane przez firmę Skeiron na podstawie prac Sarcewicza zachowanych zdjęć oraz dzieł, które trafiły kiedyś do Muzeum Iwana Honczara w Kijowie.

Zoya Nawrocka i kuratorka projektu Rusłana Porycka zwróciły uwagę na to, że historia Stanisława Sarcewicza jest pouczająca, pokazuje bowiem, że wciąż możemy się opamiętać, zanim będzie za późno, i zachować dzieła artystów reprezentujących sztukę naiwną i ludową.

«Często osoby, które przychodziły na nasze wydarzenia, mówiły, że zaczęły patrzeć na takie dzieła innymi oczami» – zauważyła Rusłana Porycka.

«Po pierwszej dyskusji jeden z jej uczestników powiedział mi: specjalnie pojechałem na wieś, wszedłem na strych naszego starego domu, zabrałem stamtąd hafty mojej babci i stare obrazy. Inna znajoma powiedziała, że znalazła akwarelę swojej mamy i powiesiła ją z powrotem na ścianie. Ta historia nauczyła nas, jak obudzić sumienie i przywrócić do naszego życia artefakty niosące ze sobą pamięć» – powiedziała Zoya Nawrocka.

Oceniając sukces projektu, podkreśliła rolę całego zespołu, który nad nim pracował: «Widać tu wysiłek i energię wielu osób».

Badania obejmowały między innymi kwerendę archiwalną w celu znalezienia dokumentów, dzięki którym udało by się dowiedzieć więcej o pochodzeniu Stanisława Sarcewicza, ponieważ o jego życiu przed przeprowadzką do Łucka jest bardzo mało informacji.

«Niestety na razie nie wiemy, co stało się z jego rodziną, kiedy zmarł ojciec, gdzie podzieli się matka i siostry. Możemy jednak mówić o Sarcewiczu jako o mieszkańcu wschodniego Wołynia. Urodził się w pobliżu Zviahla (dawniej Nowogród Wołyński, obwód żytomierski), w regionie, gdzie było bardzo wielu Polaków. Jego żona Julia Rozbicka (1911–1997) była Polką, jej przodkowie byli Polakami» – powiedział genealog Artur Aloszyn, który przeprowadził kwerendę archiwalną.

Zwrócił uwagę, że nazwisko Sarcewicz jest polskie, polsko-litewskie lub polsko-białoruskie. «W Ukrainie jest bardzo mało osób o takim na-



zwisku. Jego końcówka wskazuje na to, że pochodzi z okolic Grodna lub dawnej guberni grodzieńskiej» – zauważył Artur Aloszyn.

Udało mu się ustalić, że jedna z siostr żony artysty, Julii Sarcewicz, przeniosła się do Łucka, prawdopodobnie w okresie tzw. pierwszych sowietów, czyli w latach 1939–1941: «Jak wynika z dokumentów, podczas okupacji niemieckiej już tu mieszkała. Prawdopodobnie właśnie to spowodowało, że reszta rodziny, w tym Sarcewicz z żoną oraz jej braćmi i siostrami, po wojnie przeniosła się do Łucka. Czytamy o tym w jego pamiętnikach, wspominają to wnuki, widać to na zdjęciach. W momencie przeprowadzki do Łucka rodzina Sarcewiczów miała już dzieci: trzy córki i syna. Jednej z ich wnuczek zrobiliśmy test DNA, aby znaleźć podobieństwa w linii Sarcewiczów».

«Nie zamykamy tej historii» – powiedziała Rusłana Porycka. Podczas wydarzenia zespół projektu omówił ze zgromadzonymi pomysły na dalszą popularyzację postaci Stanisława Sarcewicza, m.in. wprowadzenie wzmianek o nim do przestrzeni miejskiej.

Zgromadzeni podzielili się również pomysłami na temat tego, którym jeszcze łuckim nazwiskom warto poświęcić więcej uwagi. W szczególności kierownik Wydziału Ochrony Dziedzictwa Kulturowego Łuckiej Rady Miejskiej Oleksandr Kotys zwrócił uwagę na postać architekta i działacza politycznego Sergiusza Tymoszenki, którego spuścizna obejmuje ponad 400 budynków, zespołów architektonicznych i małych form.

Tekst i zdjęcia: Natalia Denysiuk

Повчальна історія

Під час підсумкової презентації проекту «Сарцевич: віртуальне повернення луцького генія наївного мистецтва» команда, яка працювала над його реалізацією, розповіла про результати, поділилася досвідом його втілення в життя та міркуваннями щодо інших ініціатив.

Сайт про митця – один із багатьох результатів проекту та водночас платформа для представлення цих результатів. Він розповідає про життя і творчість Станіслава Сарцевича. Тут можна переглянути, зокрема, джерела дослідження, архів фото та відео, 3D-візуалізацію скульптур, зроблені компанією Skeiron на основі збережених світлин і тих робіт, які потрапили колись у Музей Івана Гончара в Києві.

Зоя Навроцька та кураторка дослідження Руслана Порицька звернули увагу на те, що історія Станіслава Сарцевича повчальна. Вона про те, що ми ще можемо зогледітися, поки не пізно, і зберегти роботи самобутніх митців.

«Часто люди, які приходили на наші заходи, казали, що почали дивитися іншими очима на такі твори», – зазначила Руслана Порицька.

«Після першої дискусії один з її учасників сказав мені: я спеціально поїхав у село, забрався на дах нашої старої хати, забрав звідти вишивки моєї бабусі і старі картини. Інша знайома сказала, що знайшла малюнок аквареллю своєї мами і повернула його на стіну. Ця історія навчила нас увімкнути сумління і повернути у своє життя артефакти, які несуть пам'ять», – сказала Зоя Навроцька.

Оцінюючи успіх проекту, вона підкреслила роль цілої команди, яка над ним працювала: «Тут видно зусилля й енергію багатьох».

Дослідження передбачало, серед іншого, пошуки в архівах документів, які дозволили би більше дізнатися про походження Станіслава Сарцевича, адже про його життя до переїзду в Луцьк дуже мало інформації.

«На жаль, поки що ми не знаємо, що трапилося з його родиною, коли помер батько, де поділися матір і сестри. Проте можемо говорити про Сарцевича як про східного волинця. Він народився біля Звягеля (раніше Новоград-Волинський, Житомирська область), у регіоні, де було дуже багато поляків. Його дружина Юлія Розбicka (1911–1997 рр.) – полька, її предки – поляки», – сказав генеалог Артур Альошин, який проводив архівні пошуки.

Він звернув увагу на те, що прізвище Сарцевич польське, польсько-литовське або польсько-білоруське. «Людей із таким прізвищем дуже мало в Україні. Його закінчення свідчить, що воно походить з околиць Гродна або колишньої Гродненської губернії», – зазначив Артур Альошин.

Йому вдалося встановити, що одна із сестер дружини митця Юлії Сарцевич переїхала до Луцька, ймовірно, в період так званих перших советів, тобто в 1939–1941 рр.: «Як свідчать документи, під час німецької окупації вона вже тут жила. Мабуть, це дало поштовх тому, що й решта родини, зокрема й Сарцевич із дружиною та її брати і сестри, після війни переїхали до Луцька. Про це він пише у своїх щоденниках, про це згадують його внуки, це видно на фотографіях. На момент переїзду до Луцька в родині Сарцевичів уже були діти: три доньки та син. Однієї з їхніх внучок ми зробили ДНК-тест, щоб знайти збіги по лінії Сарцевичів».

«Ми не закриваємо цю історію», – сказала Руслана Порицька. Під час заходу команда проекту обговорила з присутніми ідеї щодо подальшої популяризації постаті Станіслава Сарцевича, зокрема впровадження згадок про нього в міський простір.

Присутні поділилися також ідеями щодо того, яким ще луцьким іменам варто приділити більше уваги. Наприклад, начальник відділу охорони культурної спадщини Луцької міської ради Олександр Котис звернув увагу на постать архітектора й політичного діяча Сергія Тимошенка, спадщина якого нараховує понад 400 споруд, архітектурних комплексів і малих форм.

Проект спрямований на дослідження творчого шляху українського митця-наївіста Станіслава Сарцевича (1904–1984 рр.), який створював і виставляв скульптури на своєму подвір'ї на вулиці Дольній у Луцьку. Його реалізувала платформа «Алгоритм дій» при підтримці Українського культурного фонду. 3 грудня в мистецькому просторі «Ангар» у Луцьку відбулася підсумкова презентація та обговорення ідей щодо подібних ініціатив.

Протягом кількох останніх місяців команда проекту провела низку публічних дискусій, розмов із митцями, мистецтвознавцями та родиною, інтерв'ю з причетними до реалізації проекту, збила публікації про скульптора та фото його робіт, більшість із яких не збереглася, а також організувала 3D-візуалізацію скульптур Сарцевича та навіть перформанс за мотивами його життя і творчості, який представив київський театр «Шарж». Завдяки цьому вона знайомила містян із самобутнім митцем та нагадувала про нього тим, хто колись відвідував його сад скульптур на вулиці Дольній у Луцьку.

«Ця історія почалася дуже давно. Збереження імен і яскравих постатей – моя особиста місія. Сарцевич – це один із китів у моєму житті», – сказала Зоя Навроцька, мистецтвознавиця й дослідниця наївізму. Творчістю Станіслава Сарцевича вона зацікавилася ще в студентські роки. Тоді ж написала дипломну роботу про нього. Завдяки цьому дослідженню в неї збереглися фотографії та описи скульптур, які ми сьогодні можемо побачити на сайті: sartsevych.algorytm.ngo.

Текст і фото: Наталя Денисюк

Nowi proboszczowie w Zdołbunowie i Kiwercach

Нові настоятелі у Здолбунові та Ківерцях

W II niedzielę Adwentu, 7 grudnia, w kościele Świętych Piotra i Pawła w Zdołbunowie odbyła się instalacja nowego proboszcza ks. Krzysztofa Orlickiego, natomiast w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa w Kiwercach – ks. Tomasza Trackiego.

Ks. Krzysztof Orlicki był wcześniej proboszczem kościoła Najświętszego Serca Pana Jezusa w Kiwercach. Zamiast niego na proboszcza tej parafii został mianowany ks. Tomasz Tracki, który wcześniej był wikariuszem parafii Jana Pawła II w Równem.

W dniu instalacji nowego proboszcza w Zdołbunowie, przeprowadzonej przez dziekana dekanatu rówieńskiego Kościoła Katolickiego na Ukrainie ks. kan. Grzegorza Oważanego, ks. Andrzejowi Ścisłowiczowi podziękowano za wieloletnią pracę na stanowisku proboszcza w tej parafii w latach 1995–2025. Kapłan pozostaje w Zdołbunowie, będzie kontynuował swoją posługę jako rezydent parafii Świętych Piotra i Pawła.

«Ustępujący ks. Andrzej odbył praktykę duszpasterską jako diakon w 1994 r. w parafii Ostróg i Zdołbunów. W latach 1994–1995 był moim pomocnikiem w wymienionych parafiach» – napisał do redakcji ks. Witold-Yosif Kovaliv, pierwszy proboszcz w Zdołbunowie po odrodzeniu parafii (1992–1995), późniejszy proboszcz parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Ostrogu.

«Duszpasterzowaliśmy wówczas razem także w Klewaniu, w parafii Kuniów w diecezji kamieniecko-podolskiej i licznych wioskach parafii Iżjasław. Od biskupa Sługi Bożego Jana Olszańskiego mieliśmy zezwolenie na błogosławienie małżeństw na terenie jego diecezji» – zazначzył ks. Witold-Yosif Kovaliv.

Dodał także, że ks. Andrzej Ścisłowicz pomagał mu w podróży do Lwowa na posiedzenia Rady Głównej Synodu Archidiecezji Lwowskiej i Diecezji Łuckiej.

«Ks. Andrzej Ścisłowicz i ks. Marcin Martinho Strachanowski razem ze mną wymyślili nazwę



«Wołanie z Wołynia» dla naszego czasopisma i wydawnictwa. Ks. Andrzej pomagał mi w redagowaniu pierwszych numerów czasopisma i tomów Biblioteki «Wołania z Wołynia». Pomógł mi m.in. przepisać wspomnienia o Remigiusza Kranca OFMCap» – zazначzył ks. Witold-Yosif Kovaliv.

MW
Zdjęcia pochodzą z profili facebookowych parafii w Zdołbunowie oraz Kiwercach

У другу неділю Адвенту, 7 грудня, в костелі Святих Петра і Павла в Здолбунові відбулося введення нового пароха, отця Кшиштофа Орліцкого, а в костелі Пресвятого Серця Ісуса в Ківерцях – отця Томаша Трацького.



Отець Кшиштоф Орліцкі раніше був парохом костелу Пресвятого Серця Ісуса в Ківерцях. Зараз настоятелем цієї парафії призначили отця Томаша Трацького, який перед цим був вікарієм парафії Йоана Павла II в Рівному.

У день введення нового пароха у Здолбунові, яке провів декан Рівненського деканату Римо-католицької церкви в Україні, отець-канонік Гжегож Оважаний, присутні подякува-

ли отцю Анджею Сцісловичу за багаторічне служіння настоятелем у парафії, яке тривало в 1995–2025 рр. Священник залишається у Здолбунові, своє служіння від продовжить як резидент парафії Святих Петра і Павла.

«Отець Анджей, який протягом 30 років очолював католицьку парафію у Здолбунові, в 1994 р. проходив душпастирську практику як дякон у парафіях в Острозі та Здолбунові. У 1994–1995 рр. він був моїм помічником у цих парафіях», – написав до редакції отець Вітольд-Йосиф Ковалів, перший парох у Здолбунові після відродження католицької парафії (1992–1995 рр.), пізніший настоятель парафії Успіння Пресвятої Богородиці в Острозі.

«Тоді ж ми разом здійснювали душпастирську діяльність у Клевани, Куневі в Кам'янець-Подільській дієцезії та численних селах парафії в Ізяславі. Від єпископа Яна Ольшанського ми мали дозвіл благословляти шлюби на території його дієцезії», – зазначив отець Вітольд-Йосиф Ковалів.

Він додав, що отець Анджей Сціслович допомагав йому в поїздках до Львова на засідання Головної ради Синоду Львівської архієпископії та Луцької дієцезії.

«Отці Анджей Сціслович і Марцін Страхановський разом зі мною придумали назву часопису й видавництва «Wołanie z Wołynia». Отець Анджей допомагав мені редагувати перші номери видання й томи бібліотеки «Wołanie z Wołynia». Він допоміг мені, зокрема, переписати спогади отця Ремігіуша Кранца OFMCap», – поінформував отець Вітольд-Йосиф Ковалів.

BM
Фото: сторінки парafій у Здолбунові та Ківерцях у Facebook

Konferencja o twórczości Siemiradzkiego

Конференція про творчість Семирадського

W Galerii Malarstwa Europejskiego «Euro-Art» w Równem została zaprezentowana twórczość Henryka Siemiradzkiego (1843–1902), wybitnego polskiego malarza, jednego z czołowych przedstawicieli akademizmu w malarstwie europejskim końca XIX wieku.

5 grudnia, w celu prezentacji polskiego malarstwa na Ukrainie, Towarzystwo Kultury Polskiej na Równiejszczyźnie im. Władysława Reymonta zorganizowało konferencję naukowo-artystyczną zatytułowaną «Henryk Siemiradzki – życie i obrazy». Wydarzenie odbyło się w ramach projektu «Minigranty dla Polonii» realizowanego przez Stowarzyszenie Aktywny Dialog, a dofinansowanego przez Instytut Rozwoju Języka Polskiego ze środków budżetu państwa.

Obrazy zawsze łatwiej przemawiają do odbiorcy niż słowo, zwłaszcza w dzisiejszej kulturze cyfrowej – tym kierowało się TKP im. Władysława Reymonta organizując prezentację.

Na wydarzenie licznie przybyli członkowie Towarzystwa, miłośnicy sztuki, mieszkańcy miasta.

Henryk Siemiradzki – jeden z najwybitniejszych polskich malarzy, który urodził się w Nowobielgorodzie w guberni charkowskiej (obecnie miasteczko Peczenihy w obwodzie charkowskim). W swoich obrazach przedstawiał sceny antyczne, historyczne i biblijne z wirtuozerską iluzją światła i szczegółu, co przyniosło mu międzynarodowe uznanie.

Pośród ogromnego dorobku artystycznego Henryka Siemiradzkiego wybrane zostały te najlepiej reprezentujące twórczość malarza: «Pochodnie Nerona», «Taniec wśród mieczów», «Fryne na święcie Posejdona w Eleusis», «Chrystus w domu Marty i Marii», «Dirce chrześcijańska», «Waza czy kobieta» i inne.

Wykład na temat życia i twórczości Henryka Siemiradzkiego przeprowadziła prof. dr hab. w zakresie historii Rusłana Szeretiuk z Rówieńskiego Uniwersytetu Humanistycznego. Wiadomości o życiu i obrazach, ciekawe informacje o twórczości malarza, przedstawiła Olena Gumińska, historyk sztuki, kierownik Działu Krajoznawstwa Rówieńskiej Biblioteki Naukowej.

W trakcie wydarzenia wystąpił zespół «Faustyna» działający pod kierownictwem Andżeliki Fedorowej.

Władysław Bagiński
Towarzystwo Kultury Polskiej
na Równiejszczyźnie im. Władysława Reymonta

У Галереї європейського живопису «Євро-Арт» у Рівному представили творчість Генріха Семирадського (1843–1902), видатного польського художника, одного з провідних представників академізму в європейському живописі кінця XIX ст.

5 грудня з метою презентації польського живопису в Україні Товариство польської культури імені Владислава Реймонта на Рівненщині організувало науково-мистецьку конференцію «Генріх Семирадський – життя і картини». Захід відбувся в рамках проекту «Мінігранти для Полонії», реалізованого товариством «Активний діалог», який фінансово підтримав Інститут розвитку польської мови з коштів державного бюджету Польщі.

Картини завжди ефективніше впливають на людину, ніж слова, особливо в сучасному цифровому світі – цим керувалося ТПК імені Владислава Реймонта, організовуючи презентацію. На захід прийшли члени товариства, поціновувачі мистецтва та зацікавлені мешканці міста.

Генріх Семирадський – один із найвидатніших польських художників, який народився в Новобілгороді на Харківщині (нині селище Печеніги). На своїх картинах представляв античні, історичні та біблійні сцени з віртуозною грою світла і деталей, що принесло йому міжнародне визнання.

Серед величезного художнього dorobku Генріха Семирадського товариство обрало найвідоміші картини художника: «Факели Нерона» (інша назва «Світочі християнства»), «Давній танець серед мечів», «Фріна на святі Посейдона в Елефсіні», «Христос у домі Марти і Марії», «Християнська Дірка», «Ваза чи жінка» та інші.

Лекцію про життя і творчість Генріха Семирадського прочитала докторка історичних наук Руслана Шеретюк із Рівненського державного гуманітарного університету. Інформацію про життя й картини, цікаві факти про діяльність художника представила Олена Гумінська, мистецтвознавиця, завідувачка відділу краєзнавства Рівненської обласної наукової бібліотеки.

Під час заходу виступив ансамбль «Фаустина», який діє під керівництвом Анжеліки Федорової.

Владислав Багінський,
Товариство польської культури
імені Владислава Реймонта на Рівненщині

Na świątecznym stole

Historia, tradycja i kultura każdego narodu to także kuchnia i potrawy podawane na świąteczny stół. W Polsce tę prawdę widać szczególnie wyraźnie podczas Wigilii, kiedy to na białym obrusie pojawiają się dania, które, choć nieraz przechodzą subtelne modernizacje lub ulegają dziwnym i nie zawsze przemyślanym przemianom, w swej istocie pozostają nośnikiem pamięci o dawnych czasach, wierzeniach, a nawet o sposobie myślenia naszych przodków.

Wigilia jest bowiem nie tylko kulinarnym rytuałem i mistycznym przeżyciem, ale także kulturową opowieścią, w której każdy składnik, zapach i gest ma swoje znaczenie. Weźmy choćby taki sobie zwykły barszcz z uszkami. Dziś traktowany niemal jak oczywistość, niezbędny element wigilijnego menu. Jego intensywny, czerwony kolor miał zawsze u naszych przodków szczególne znaczenie. Nie był tylko prozaicznym wynikiem długiego gotowania buraków.

W tradycji ludowej czerwień kojarzyła się z siłą, zdrowiem i ochroną przed złymi mocami. Właśnie dlatego przygotowywano go z wielką starannością, wierząc, że zapewni rodzinie pomyślność na nadchodzący rok.

Uszka, najczęściej nadziewane grzybami, same w sobie były symbolem lasu. Tej bajkowej, obecnej w większości legend, przestrzeni tajemniczej, niczym nieograniczonej, ale życiodajnej. W polskiej kulturze ludowej las zawsze był miejscem pełnym znaczeń, a grzyby traktowano niemal magicznie. Nic więc dziwnego, że trafiły na stół w tak ważnym dniu.

Z kolei karp, dziś nierzadko obiekt niezbyt wyrafinowanych żartów, niekiedy kulinarnej krytyki, pojawił się na wigilijnym stole relatywnie późno. Dopiero w XX wieku stał się symbolem świąt w całym kraju. Jednak tradycja jedzenia ryb w Wigilię ma korzenie głębsze, wynikające z katolickiego postu. Ryba była pokarmem czystym, skromnym, a jednocześnie na tyle uroczystym, by podkreślić wyjątkowość wieczoru.

Co ciekawe, dawniej, zwłaszcza w bogatych domach, bardzo często podawano na Wigilię sandacza, lina czy szczupaka. Bez wątplenia ryby znacznie bardziej wykłintne. Popularność karpia to zwycięstwo praktyczności nad prestiżem: hodowano go w stawach klasztornych i dworskich, był powszechnie dostępny, a przede wszystkim tani. A potem, jak to bywa z tradycjami, zagnieżdżił się w zbiorowej świadomości i już tam został.

Kolejnym fascynującym elementem kulinarnej symboliki jest kutia, szczególnie popularna na Kresach. Danie pełne ziaren, maku, miodu i bakalii było niegdyś czymś więcej niż słodkim deserem. Było symbolem dostatku, płodności i ciągłości życia. Mak od wieków był w kulturze słowiańskiej traktowany jako produkt magiczny, przyciągający dobrobyt, ale też łączący świat ludzi i przodków. Jedząc kutię, symbolicznie zapraszano tych ostatnich do stołu, wierząc, że Wigilia jest czasem, gdy granice między światami są cieńsze niż na co dzień.

Idea dodatkowego nakrycia na stole, tego pustego miejsca dla wędrowca lub dla zbłąkanego gościa, ma swoje korzenie nie tylko w chrześcijańskiej gościnności. Dawniej wierzono, że jest to także miejsce dla duchów przodków, które właśnie tej nocy wracają, by pobyc z rodziną. To jeden z najbardziej wzruszających i trwałych śladów kultury ludowej, który przetrwał w formie zwyczaju do naszych czasów.

Nie można zapominać też o kapuście z grochem, daniu dziś traktowanym raczej jako ciężkie i mało wyrafinowane, do którego sympatią pała już znacznie mniejsza liczba biesiadników. Kapusta zawsze kiszona, długo przechowywana była symbolem zaradności i gospodarności. Groch natomiast, podobnie jak mak, kojarzono z płodnością i obfitością. Połączenie tych składników było więc nie tylko kulinarnym mariażem, ale także talizmanem i zaklaniem dobrobytu na następny rok.

Wigilijny stół to również świadectwo polskiej wielokulturowości. Pierogi, bez których nie wyobrażamy sobie tego wieczoru, a lepienie ich może doprowadzić do szewskiej pasji, mają przecież tradycje sięgające między innymi wpływów tatarskich. Aromatyczny kompot z suszu, urozmaicany teraz owocami egzotycznymi, to delikatne nawiązanie do dawnych metod konserwacji owoców.

Gabriela Woźniak-Kowalik,
nauczycielka skierowana do Łucka przez ORPEG

Na zdjęciu: Tradycyjne nakrycie stołu wigilijnego w Polsce.
Autor: Przykuta, CC BY-SA 3.0.



Jest także symbolem końca cyklu natury, jesieni przechodzącej łagodnie w otuloną śniegiem zimę.

To wszystko pokazuje, jak bardzo polska Wigilia jest przestrzenią do rozmowy między przeszłością a teraźniejszością. Z jednej strony przechowujemy dawne gesty i przepisy niemal bez zmian. Z pietyzmem odmierzymy, odliczamy i dodajemy wszystkie składniki potraw, których przepisy skrywają pośród kartki książek kucharskich oddziedziczonych po mamach, babkach i prababkach. W przeciwnym razie czuliśmyby, że coś z tradycji ulatuje, że niszczy pewne wartości nie tylko kulinarne, ale i kulturowe.

Z drugiej strony coraz częściej pozwalamy sobie na kreatywność: karp przyrządzany jak ryba po grecku zastępuje tego w galarecie, makowiec staje się substytutem kutii, barszcz może pojawić się w bardziej nowoczesnej, lekkiej wersji. Mimo to sedno pozostaje takie samo: potrawy wigilijne mają nie tylko nasycić głód, lecz także opowiedzieć pewną historię.

W świecie, w którym wiele elementów kultury traci znaczenie lub ulega komercjalizacji, to właśnie kuchnia okazuje się zaskakująco trwałym łącznikiem między pokoleniami. Przepis na pierogi czy barszcz przekazywany przez babcię ma w sobie więcej niż listę składników. Zawiera wspomnienia, emocje, rodzinne rytuały, a nawet cichy przekaz: pamiętaj, skąd jesteś, jaka jest historia twojej rodziny.

Może właśnie dlatego Wigilia jest tak wyjątkowa. Nie dlatego, że staramy się zjeść wtedy dwanaście dań, ani dlatego, że cała rodzina zbiera się przy stole. Jej wyjątkowość tkwi w tym, że w tych potrawach zawiera się opowieść o Polsce. O kraju, który przeszedł burzliwe dzieje. Mimo stu dwudziestu trzech lat niewoli zachował zadziwiającą zdolność pielęgnowania swoich zwyczajów.

To historia o kulturze, która zmienia się, ale nie zapomina o swoich korzeniach. O rodzinach, które choć coraz bardziej zabiegane i zmęczone wciąż znajdują czas, by wspólnie lepić pierogi lub zaśpiewać przy roziskrzonych światłami choince kolędy. Wigilijne potrawy to więc nie tylko smak dzieciństwa. To smak kultury, naszej, żywej, opowiedanej przez kolejne pokolenia na nowo co roku. Przy każdej łyżce barszczu, przy każdym wigilijnym uszku, które trochę się rozkleiło, ale przecież nikt nie będzie narzekał na takie głupstwa.

Bo Wigilia jest czasem wzruszeń, opowieści, tradycji i kulinarnej magii, której nie sposób znaleźć nigdzie indziej.

На різдвяному столі

Історія, традиції та культура кожного народу – це також кухня, зокрема страви, які подають на святковий стіл. У Польщі це особливо помітно під час Святвечора, коли на білій скатертині з'являються страви, які, попри ледь помітні вдосконалення або дивні й не завжди продумані зміни, залишаються носіями пам'яті про минулі часи, вірування і навіть те, як мислили наші предки.

ністю. Колись вважали, що це також місце для духів предків, які цієї ночі повертаються, щоб побути зі своїми рідними. Це один із найбільш зворушливих і тривалих відбитків народної культури, який зберігся як звичай і донині.

Не забуваймо про капусту з горохом. Сьогодні цю страву часто сприймають як важку для засвоєння й не дуже вишукану, яку гості не сильно полюбують. Капуста, яку завжди квасили, зберігалася довго і була символом винахідливості та ощадливості. Горох у свою чергу, як і мак, символізував родючість і достаток. Поєднання цих інгредієнтів було не лише кулінарним тандемом, але й амулетом, обрядом закликання добробуту на прийдешній рік.

Різдвяний стіл у Польщі – це відображення мультикультурності. Наприклад, вареники, без яких не можна уявити столу на Святвечір, а процес їх ліплення може доволі сильно роздратувати, свою традицією сягають, зокрема, впливу татар. Ароматний компот із сухофруктів, сьогодні урізноманітнений екзотичними фруктами, – це тонкий натяк на стародавні методи зберігання фруктів. Він символізує закінчення природного циклу, коли осінь плавно переходить у засніжену зиму.

Усе це показує, наскільки польський Святвечір є простором для діалогу між минулим і сьогоденням. З одного боку, ми майже без змін зберігаємо стародавні звичаї та рецепти, ретельно вимірюємо, рахуємо і додаємо всі інгредієнти для страв, рецепти яких зберігаються на позовжливих сторінках кулінарних книг, отриманих від наших мам, бабусь і прабабусь. Діючи інакше, ми відчули би, що якісь традиції зникають і через це руйнуються не лише кулінарні, а й культурні цінності.

З іншого боку, ми дедалі частіше дозволяємо собі бути креативними: коропа, запечений по-грецьки, замінюємо на заливну рибу, подаємо маківник замість куті, готуємо борщ за сучаснішим і легшим рецептом. Але, незважаючи на це, суть залишається незмінною – різдвяні страви покликані не лише втамувати голод, але й розповісти історію.

У світі, де багато елементів культури втрачають своє значення або піддаються комерціалізації, саме кухня забезпечує напрочуд міцний зв'язок між поколіннями. Рецепт вареників чи борщу від бабусі – це щось більше, ніж просто список інгредієнтів, адже несе в собі спогади, емоції, сімейні ритуали і навіть мовчазне послання: пам'ятай, звідки ти родом і яка історія твоєї родини.

Можливо, саме тому Святвечір такий особливий. Ця винайтовість полягає не в тому, щоб з'їсти дванадцять страв чи зібрати всю родину за столом, а в розповіді про Польщу з її бурхливою історією, яка, переживши 123 роки неволі, зберегла дивовижну здатність плекати власні звичаї.

Ця розповідь про культуру, яка змінюється, але не забуває свого коріння, про родину, які не стають щораз більш зайнятими і втомленими, все ж знаходять час, щоб разом ліпити вареники або співати колядки біля ялинки, прикрашеної вогниками. Різдвяні страви – це не лише смак дитинства, але й смак нашої живої культури, яку ми передаємо з покоління в покоління, з року в рік. Із кожною ложкою борщу, з кожним різдвяним вушком, яке, може, трішки розклеїлося, але ж ніхто не буде звертати увагу на такі дрібниці.

Бо Святвечір – це час емоцій, розповідей, традицій і кулінарної магії, якої ніде більше не знайти.

Габрієла Возняк-Ковалік,
учителька, скерована до Луцька організацією ORPEG

На фото: Різдвяний стіл у Польщі. Автор: Przykuta, CC BY-SA 3.0.

Spotkanie Rodzin Muzykujących

Зустріч музичних родин

13 grudnia w Winnicy odbyło się «Spotkanie Polskich Rodzin Muzykujących» zorganizowane przez Federację Organizacji Polskich na Ukrainie przy wsparciu Senatu RP.

13 грудня у Вінниці відбулася «Зустріч польських музичних родин», організована Федерацією польських організацій в Україні при підтримці Сенату РП.



Дубно

W wydarzeniu wzięły udział zespoły muzyczne z Dubna, Baru, Niecieszyna, Białej Cerkwi, Browarów Tarnopola, Zdobunowa, Polonnego, Chmielnickiego, Zaporozża oraz Mościsk. Uczestnicy zgromadzili się w Winnickim Koledżu Sztuk Pięknych im. Mykoły Łeontowycza. Powitała ich prezes Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie Elżbieta Korowiecka.

Podczas koncertu każdy zespół muzyczny wykonał po kilka utworów. Szczególnym momentem wydarzenia było wspólnie śpiewanie polskich koled.

Muzykujące rodziny z Polskiego Centrum Kultury i Edukacji im. prof. Mieczysława Krąpca w Tarnopolu, a jednocześnie członkowie chóru «Akwarele Tarnopola», działającego przy organizacji, przy akompaniamencie fortepianu (kierownik chóru Oksana Kozira) i skrzypiec (Oksana Dunec i Anna Domaracka) wykonały koledy i pastorałki, m.in.: «Wśród nocnej ciszy», «Cicha noc», «Nie było miejsca dla Ciebie», «Gdy śliczna panna», «Bóg się rodzi».

Towarzystwo Kultury Polskiej Ziemi Zdobunowskiej reprezentowały rodziny Cymbaluków i Kosteckich. Maria Kostecka wraz z córką Elżbietą wykonały koledy «Oj, maluśki, maluśki»

i «Do szopy, hej pasterze», a Anatolij Kostecki wraz z córką Dariaż zaśpiewali pieśń «Czerwony pas» oraz nową ukraińską koledę «Tam w Bachmucie». Wraz z innymi uczestnikami ze Zdobunowa wykonali koledę «Gdy się Chrystus rodzi».

Z Dubna do Winnicy pojechała rodzina Hryhoriewów z Dubieńskiego Towarzystwa Kultury Polskiej. Serhij Hryhoriew z córką Daryną wykonali piosenki «Nim wstanie dzień» oraz «Rodzinny dom».

Na zakończenie spotkania do wszystkich zgromadzonych zwrócił się prezes Polskiego Centrum w Tarnopolu Piotr Fryz. Podziękował organizatorom oraz z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia życzył wszystkim, aby Bóg obdarzył nasz kraj i nasze rodziny pokojem i spokojem.

Po koncercie prezes Związku Polaków Obwodu Winnickiego Alła Ratyńska w ramach wycieczki pt. «Śladami polskiej historii» oprowadziła uczestników festiwalu po mieście, pokazując winnickie zabytki i opowiadając ciekawe fakty z życia polskiej wspólnoty w regionie.

Alła Flissak,
Polskie Centrum Kultury i Edukacji
im. prof. Mieczysława Krąpca w Tarnopolu
Fot. Piotr Fryz, Zofia Michalewicz, Serhij Hryhoriew



Тернопіль

У заході взяли участь музичні колективи з Дубна, Бару, Нетішина, Білої Церкви, Броварів, Тернополя, Здобунова, Полонного, Хмельницького, Запоріжжя та Мостиськ. Учасники зібралися у Вінницькому фаховому коледжі мистецтв імені Миколи Леонтовича. Зустріч розпочалася з вітального слова голови Федерації польських організацій в Україні Ельжбети Коровецької.

Під час концерту кожен музичний колектив виконав кілька творів. Особливою частиною зустрічі стало спільне колядування.

Музичні родини з Польського центру культури та освіти імені Мечислава Кромця в Тернополі, члени хору «Тернопільські акварелі», який діє при організації, під супровід фортепіано (керівниця хору Оксана Козира) та скрипок (Оксана Дунець і Анна Домарацька) виконали колядки та різдвяні пісні: зокрема, «Wśród nocnej ciszy», «Cicha noc», «Nie było miejsca dla Ciebie», «Gdy śliczna panna», «Bóg się rodzi».

Товариство польської культури Здобунівщини на зустрічі представляли родини Цимбалюків і Костецьких. Марія Костецька з дочкою Єлизаветою виконали колядки «Oj, maluśki, maluśki» та «Do szopy, hej pasterze», a

Анатолій Костецький із донькою Дарією заспівали «Czerwony pas» і нову українську колядку «Tam wo Bahmuti». Razom z innymi uchascnikami zi Zdobunowa вони zaspiwali koledku «Gdy się Chrystus rodzi».

Від Дубенського товариства польської культури на концерті виступала родина Григор'євих. Сергій Григор'єв із донькою Дариною виконали пісні «Nim wstanie dzień» та «Rodzinny dom».

На завершення зустрічі до присутніх звернувся голова Польського центру в Тернополі Петро Фриз. Він подякував організаторам, а також привітав присутніх із прийдешніми Різдвяними святами та побажав, аби Господь дарував мир і спокій нашому краю та родинам.

Після концерту голова Спільки поляків Вінниччини Алла Ратинська провела учасникам екскурсію містом «Слідами польської історії», під час якої показала пам'ятки архітектури у Вінниці та розповіла про цікаві факти з життя польської громади регіону.

Алла Фліссак,
Польський центр культури та освіти
імені Мечислава Кромця в Тернополі
Фото: Петро Фриз, Софія Михалевич,
Сергій Григор'єв



Здобунів



Тернопіль



Здобунів

Wschodnia Szkoła Zimowa w Warszawie

Східна зимова школа у Варшаві

Studium Europy Wschodniej na Uniwersytecie Warszawskim prowadzi nabór zgłoszeń do XXII Wschodniej Szkoły Zimowej. WSZ to wykłady, seminaria, spotkania i programy kulturalne prowadzone przez międzynarodowy zespół wykładowców.

Zajęcia w ramach Szkoły będą odbywać się w Warszawie w terminie od 27 lutego do 14 marca 2026 r. Termin zgłaszania się do Szkoły mija 25 stycznia 2026 r.

I. WARUNKI UCZESTNICTWA:

1. Szkoła przeznaczona jest dla studentów ostatniego roku studiów humanistycznych, którzy nie przekroczyli 25 roku życia (w wyjątkowych wypadkach więcej), przygotowujących prace magisterskie lub licencjackie z zakresu historii i współczesności Europy Środkowej i Wschodniej (historia, politologia, stosunki międzynarodowe, socjologia, kulturoznawstwo, etnologia, geografia, prawo, ekonomia).

2. Uczestnikami Szkoły mogą być słuchacze z Europy Wschodniej i Środkowej, krajów bałtyckich, Bałkanów, Azji Środkowej i Kaukazu oraz z Polski.

3. Od kandydatów oczekuje się znajomości języka polskiego i angielskiego w stopniu pozwalającym na rozumienie i korzystanie z wykładów.

4. Program Szkoły składa się z wykładów (wykładowcami będzie międzynarodowe grono specjalistów problematyki regionu) oraz seminariów (do wyboru jedno z kilku seminariów), na których każdy uczestnik Szkoły wygłosi referat z zakresu swojej pracy dyplomowej, a także wizyt w instytucjach Warszawy oraz udziału w towarzyszącym Szkole programie kulturalnym.

II. WARUNKI FINANSOWE:

Zakwalifikowani uczestnicy Szkoły mają pokryte koszty pobytu w Szkole (hotel, wyżywienie, udział w wykładach i seminariach oraz imprezach towarzyszących), a także częściowe dofinansowanie kosztów podróży (nie dotyczy osób studiujących w Polsce).

III. DOKUMENTY:

1. Kandydaci winni wypełnić formularz zgłoszeniowy (dostępny na stronie studium.uw.edu.pl) oraz dołączyć do niego:

- a) podanie o przyjęcie wraz z tematem planowanego referatu,
- b) curriculum vitae wraz z fotografią,
- c) rekomendację promotora pracy dyplomowej,
- d) potwierdzenie znajomości języka polskiego i angielskiego,

e) zaświadczenie z dziekanatu potwierdzające, że kandydat jest na ostatnim roku studiów.

2. Ostateczny termin nadsyłania kompletu dokumentów upływa 25 stycznia 2026 r.

IV. KWALIFIKACJA:

1. Komisja kwalifikacyjna Szkoły podejmie decyzję w sprawie listy uczestników do 1 lutego 2026 r., po czym bezzwłocznie powiadomi wszystkich kandydujących.

2. Formalne zaproszenie do zakwalifikowanych kandydatów Wschodniej Szkoły Zimowej 2026 zostanie wysłane e-mailem nie później niż 5 lutego 2026 r. Pocztą zostanie wysłany oryginał zaproszenia, podpisany przez dyrektora Szkoły. Właściwe Konsulaty Rzeczypospolitej Polskiej otrzymają listę zakwalifikowanych kandydatów w celu ułatwienia formalności wyjazdowych.

Źródło: studium.uw.edu.pl

Центр східноєвропейських студій Варшавського університету оголосив набір на XXII Східну зимову школу. У рамках школи відбудуться лекції, семінари, зустрічі та культурні заходи, які вестимуть міжнародні фахівці.

4. Програма школи складається з лекцій, які читатимуть міжнародні фахівці з проблематики регіону, та семінарів (один семінар на вибір), на яких кожен учасник школи прочитає реферат на тему своєї дипломної роботи. Програма включатиме теж візити до інституцій Варшави та участь у культурній програмі.

II. ФІНАНСОВІ УМОВИ:

Відібраним учасникам школи організатори оплатять проживання (готель, харчування, участь у лекціях і семінарах та додаткових заходах), а також частково відшкодують кошти доїзду (не стосується осіб, які навчаються в Польщі).

III. ДОКУМЕНТИ:

1. Кандидати повинні заповнити реєстраційний формуляр (доступний на сайті studium.uw.edu.pl) та додати до нього:

- a) подання про прийняття на програму й тему реферату,
- b) CV і фотографію,
- c) рекомендації наукового керівника дипломної роботи,
- d) підтвердження знання польської та англійської мов,
- e) довідку з деканату, яка підтверджує, що кандидат навчається на останньому курсі бакалаврату чи магістратури.

2. Термін надсилання комплексу документів закінчується 25 січня 2026 р.

IV. КВАЛІФІКАЦІЯ:

1. Кваліфікаційна комісія школи визначить зі списком учасників до 1 лютого 2026 р. та негайно повідомить усіх кандидатів.

2. Офіційні запрошення надішлють кандидатам, відібраним до участі у Східній зимовій школі – 2026, електронною поштою не пізніше 5 лютого 2026 р. Оригінали запрошень, підписані директором школи, вишлють поштою. Відповідні консульства Республіки Польща отримають список відібраних кандидатів для залагодження формальностей, пов'язаних із виїздом.

Джерело: studium.uw.edu.pl

Nagroda imienia Juliusza Bardacha

Премія імені Юліуша Бардаха

Instytut Wielkiego Księstwa Litewskiego zaprasza do udziału w siódmym konkursie o Nagrodę imienia Juliusza Bardacha, która jest przyznawana za prace doktorskie (kandydackie), poświęcone ideom i historii WXL.

Nagroda ma na celu zachęcenie do podjęcia badań nad spuścizną WXL, jego tradycjami państwowymi, prawnymi i kulturowymi.

Priorytet będzie nadawany pracom dotyczącym tradycji państwowych, prawnych i kulturowych WXL, oraz przejawom trwania idei WXL w XIX i XX w., jak również tematom poświęconym historii przynajmniej dwóch wchodzących w skład WXL późniejszych państw – Litwy, Białorusi, Ukrainy, a także Polski.

Zgłaszane do Nagrody prace mogą dotyczyć różnych obszarów nauk humanistycznych i społecznych, a w szczególności: historii, politologii, historii sztuki, filologii, socjologii, historii prawa i ustroju oraz geografii.

Do konkursu mogą być zgłaszane prace doktorskie, które zostały obronione w latach 2024–2025.

Prace zgłaszane do Nagrody mogą być napisane w języku litewskim, polskim, białoruskim, ukraińskim, a także rosyjskim lub angielskim. Zgłosić je może sam kandydat lub instytucja (katedra, wydział, centrum naukowe i in.), po uzyskaniu akceptacji kandydata.

Termin zgłaszania prac: 1 stycznia 2026 r.

Wersję elektroniczną pracy oraz opinie promotora należy przesłać na adres: rustis@ldki.lt.

Do 1 marca 2026 r. komisja powołana przez Instytut WXL ogłosi listę prac nominowanych do Nagrody.

Dodatkowe informacje dostępne są na stronie internetowej Instytutu WXL (<https://www.ldki.lt/pl/bardach/>).

Można je także uzyskać wysyłając maila pod adresem: rustis@ldki.lt (Rūstis Kamuntavičius).

Źródło: ldki.lt

Інститут Великого князівства Литовського запрошує до участі в сьомому конкурсі на здобуття Премії імені Юліуша Бардаха. Її надають за кандидатські дисертації, присвячені ідеям та історії Великого князівства Литовського (ВКЛ).

Мета премії – заохотити досліджувати спадщину ВКЛ, його державних, правових і культурних традицій.

Пріоритет надаватимуть роботам, присвяченим державним, правовим і культурним традиціям ВКЛ, ідеям ВКЛ, які проявлялися в XIX і XX ст., а також темам, що розкривають історію як мінімум двох сучасних держав, території яких раніше входили до складу ВКЛ: Литви, Білорусі, України та Польщі.

Подані на здобуття премії роботи можуть стосуватися різних галузей гуманітарних та суспільних наук, зокрема історії, політології, історії мистецтва, філології, соціології, історії права і політичного устрою, географії.

На конкурс можна подавати кандидатську дисертацію, захищену у 2024–2025 рр.

Роботи можуть бути написані литовською, польською, білоруською, українською, а також російською чи англійською мовою. Їх можуть подавати і безпосередньо кандидат, і установи (кафедра, факультет, науковий центр тощо) після отримання згоди від кандидата.

Кінцевий термін подачі заявок – 1 січня 2026 р.

Електронну версію роботи разом із рекомендацією наукового керівника потрібно надіслати на адресу: rustis@ldki.lt.

Список номінованих на премію робіт комісія Інституту ВКЛ оприлюднить до 1 березня 2026 р.

Додаткову інформацію можна знайти на сайті Інституту ВКЛ (<https://www.ldki.lt/pl/bardach/>) або надіславши електронний лист на адресу: rustis@ldki.lt (Rūstis Kamuntavičius).

Джерело: ldki.lt

Śmieci w języku polskim

Сміття в польській мові

Otwieram lodówkę, a tam... *breakfast time*. Wychodzę na spacer i słyszę, jak sąsiadka woła do psa: *Come in, Lucy, idźmy na chatę!* Włączam telewizor – a tam cały polski język próbuje desperacko przypomnieć sobie, kim właściwie jest. I nie winię go.

My wszyscy bylibyśmy zdezorientowani, gdyby codziennie ktoś wciskał nam *newsy*, *fake newsy* i *challenge'e* w każdym możliwym kontekście. Oczywiście, tej językowej magmy byłoby znacznie mniej, gdyby nie praca w pocie czoła wszelkich dostępnych na wyciągnięcie ręki mediów. One od lat dzielnie czuwają nad tym, byśmy wstali rano i natychmiast poculi się jak w biurze międzynarodowej korporacji.

Prezenterzy śniadaniówek z dumą oznajmują: Już za chwilę *special guest*, który pokaże nam, jak zrobić *perfect smoothie* na *good begining* całego dnia. A ja siedzę przed telewizorem i zastanawiam się, czy nie powinnam przy okazji wyciągnąć paszportu, bo najwyraźniej przekroczyłam granicę językową, za którą sformułowanie: początek dnia wygłoszony po polsku brzmi zdecydowanie gorzej niż jego angielska wersja.

Największą siłą rażenia mają jednak programy rozrywkowe, w których słowa miesza się jak składniki koktajlu – byle szybko i byle brzmiało światowo. Prowadzący często deklarują, że chcą otwierać Polaków na *global thinking*, ale w praktyce wygląda to jak desperacka próba zasugerowania, że rodzima mowa jest zbyt swojska, prząśna i jakaś taka prowincjonalna, by udźwignąć poziom telewizyjnego show, który, wedle przekonania prezentera, właśnie osiąga szczyty Himalajów.

Weźmy choćby Joannę Krupę, ikonę polskiej popkultury i człowieka, który z językiem polskim jest najwyraźniej na bakier. Kiedy w programie padają hasła w stylu *You look amazing, darling, ale trochę more energy, okay?*, trudno się dziwić, że język polski pada na deski sceny i zaczyna nerwowo wachlować się słownikiem.

Nie chodzi o to, że używanie obcych słów jest zakazane, albo co najmniej niewskazane – absolutnie nie! Problem pojawia się wtedy, gdy mieszanina staje się tak gęsta, że nasza rodzima mowa zaczyna przypominać gulasz z tyłoma dodatkami i taką kompozycją przypraw, że potrawa staje się niezjadliwa. Media pokazują nam więc świat, w którym *feedback* jest cenniejszy niż opinia, *deadline* bardziej dramatyczny niż określenie zwykłego terminu, a *live* ważniejsze niż na żywo.

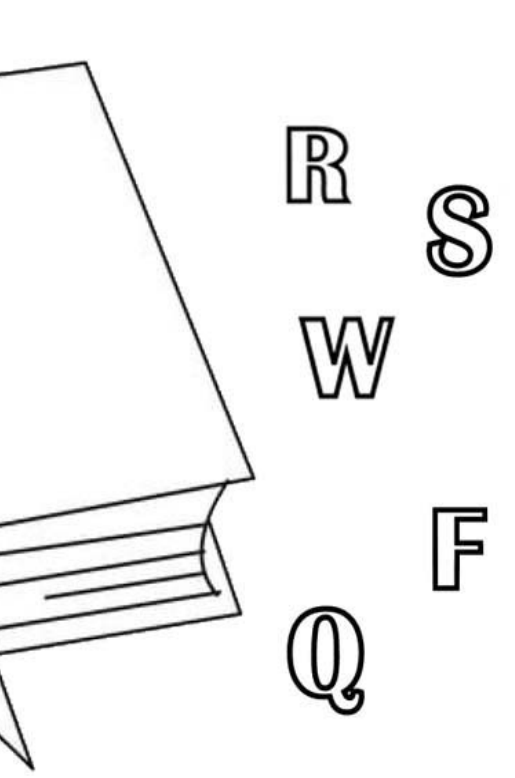
Żeby było jeszcze zabawniej, coraz częściej mówi się *upstairs*, *fail*, *research* i *oczywiście love*, chociaż język polski ma własne, całkiem zgrabne, odpowiedniki. Ba, czasem nawet lepsze – ale przecież *we must be trendy*.

Co gorsza, takie przekazy trafiają szczególnie mocno do młodszych odbiorców. Dziecięco-młodzieżowy słownik już dawno przestał przypominać podręcznik do polskiego. Teraz to bardziej aplikacja mobilna, w której co trzecie słowo ma wbudowaną reklamę wszystkiego co angielskie. Młody Polak potrafi dziś płynnie powiedzieć: «Wczoraj miałem *mega difficult day*, totalny chaos, bo mój *team* nie ogarnął *joba*», ale gdyby trzeba użyć słowa *praca*, to już zdanie brzmiałoby podejrzanie, jak smętny wstęp do wypracowania w podstawówce.

Oczywiście anglicyzmy same w sobie nie są złe. Świat się zmienia, języki żyją, zapożyczenia są naturalne, jak poniedziałkowe narzekanie. Problem zaczyna się tam, gdzie używamy ich nie dlatego, że brakuje nam pojęć, lecz dlatego, że brzmią fajniej, biznesowo albo telewizyjnie. Trochę tak, jakbyśmy wszyscy uwierzyli, że polszczyzna jest dobrym, ale jednak zbyt lokalnym produktem, który wymaga angielskiego *liftingu*.

A przecież polski ma pazur, elastyczność, poczucie humoru i słowa tak piękne i pełne emocji, aż często dziwne, iż wolimy obcojęzyczne zamienniki. W dodatku język ojczysty potrafi tworzyć neologizmy jak błyskawica. Równie szybko

Widzuję lodówkę, a tam... *breakfast time*. Wychodzę na spacer i słyszę, jak sąsiadka woła do psa: *Come in, Lucy, idźmy na chatę!* Włączam telewizor – a tam cały polski język próbuje desperacko przypomnieć sobie, kim właściwie jest. I nie winię go.



jak internet memy. Możemy powiedzieć odklikaj to, zabukuj, przegugluj – i wszyscy zrozumiemy.

Złożoność problemu polega nie na tym, że angielski jest wszędzie, lecz że zbyt często wtrącany w zdania splaya przekaz lub wręcz go zatracza. Gdy słyszymy z ekranu: „Dziś w naszym show będzie performance fit-dance, później hot interview z celebrytą, a na koniec challenge z publicznością”, to właściwie nie wiemy, czy oglądamy telewizję, czy szkolenie z marketingu dla początkujących.

Może więc warto, aby media – z całą ich kreatywnością i pragnieniem bycia globalnymi – przypominały sobie, że język polski nie jest ubogą ciotką z prowincji, której część rodziny się wstydzi i trzeba ją przykryć angielską narzutą. Jest raczej barwnym, trochę szalonym, ale bardzo żywym członkiem rodziny, który ma własne zdanie i nie boi się go wyrażać.

A my? My możemy używać angielskiego, ile dusza zapagnie, kiedy tylko trzeba. To jasne jak słońce. Ale czasem, zamiast rzucić sorry, może lepiej po prostu powiedzieć: Przepraszam. I od razu robi się domowo. Całkiem *cool*.

To jasne jak słońce, a więc to coś oczywistego, zrozumiałego dla wszystkich.

Praca w pocie czoła, czyli w wielkim trudzie i znoju. Wyczerpująca siły.

Na wyciągnięcie ręki, a więc łatwo dostępne.

Być z czymś na bakier to znaczy nie rozumieć czegoś, nie wykonywać jakiejś pracy dobrze, nie spełniać oczekiwanych wymagań.

Coś lub ktoś ma pazur, czyli ma wigor, charakter, energię.

Gabriela Woźniak-Kowalik,
nauczycielka skierowana do Łucka przez ORPEG

Żeby było jeszcze przykrocie, wszystko częściej wchodzi w życie, *апстейпз*, *ресерч* i, zwiśno, *лав*, chociaż polska ma własne całkiem непогані відповідники. Ба, часом навіть кращі, але ж *ві маст бі тренді*.

I, що гірше, такі тенденції особливо потужно впливають на наймолодших реципієнтів. Дитячо-молodіжний словник уже давно перестав нагадувати посібник із польської мови. Зараз це радше мобільний застосунок, у якому кожне третє слово має вбудовану рекламу всього англійського. Молодий поляк може сьогодні цілком невимушено сказати: «Вчора в мене був *мега діфікалт дей*, абсолютний хаос, бо мій *тім* не справився із *джобом*». Якби треба було використати слово «робота», то речення звучали би вже підозріло, як науковий вступ до твору в початкових класах.

Звісно, англіцизми самі по собі не є поганими. Світ змінюється, мови розвиваються, запозичення такі ж природні, як понеділкові нарікання. Проблема починається тоді, коли ми вживаємо їх не тому, що нам не вистачає термінів, а тому що вони звучать краще, бізнесово або телевізійно. Виглядає так, ніби всі поляки повірили, що польська – гарний, проте надто локальний продукт, який вимагає англійського *ліфтингу*.

Але ж польська мова має пазур, гнучкість, почуття гумору та слова, настільки гарні та сповнені емоцій, що часто аж дивно, що ми надаємо переваги іншомовним заміникам. Окрім того, рідна мова вмie створювати неологізми як блискавка. Так само, як інтернет-меми. Можна сказати «проклікай», «запости», «загугли» і всі зрозуміють.

Складність проблеми полягає не в тому, що англійську мову вживають повсюдно, а в тому, що коли її занадто часто вживати, вона може примітивізувати наратив або й узагалі загубити його. Коли ми чуємо з екрану «Сьогодні в нашому шоу буде *перформанс фіт-денс*, пізніше – *хот інтерв'ю із селебріті*, а наприкінці – *челендж із глядачами*», то вже не знаємо, чи дивимось телепередачу, чи курси з маркетингу для початківців.

Тож, можливо, варто, щоб медіа з усією їх креативністю й намаганнями бути глобальними пригадали, що польська мова – це не бідна тітка з провінції, якої частина сім'ї соромиться, тому треба її прикрити англійською накидкою. Ні, вона радше строката, трішки навіжена, але дуже жива членкиня сім'ї, яка має власну думку і не боїться її висловлювати.

А ми? Ми можемо використовувати англійську, скільки душі заманеться, коли тільки треба. Це ясно як сонце. Але часом замість сказати «Сорі», можливо, ліпше сказати просто «Вибачте». I зразу стане так по-домашньому. Цілком кул.

Це ясно як сонце (**to jasne jak słońce**) – це щось очевидне, зрозуміле для всіх.

Робота в поті чола (**praca w pocie czoła**), тобто виконана з великими зусиллями та труднощами, виснажлива.

На простягнуту руку (**na wyciągnięcie ręki**) – щось легкодоступне.

Бути з чимось набакир (**być z czymś na bakier**) – не розуміти чогось, не виконувати якоїсь роботи добре, не відповідати очікуванням.

Щось або хтось має пазур (**coś lub ktoś ma pazur**), тобто має запал, характер, енергію.

Габрієля Возняк-Ковалік,
учителька, скерована до Луцька організацією ORPEG

Pub quiz wiedzy o Polsce

Паб-квіз знань про Польщу

«Ekspres z Kijowa do Warszawy» – pod taką nazwą odbył się tradycyjny pub quiz dla mieszkańców Równego, który co roku organizowany jest w mieście z okazji Dnia Niepodległości Polski.

Gra odbyła się 4 grudnia w ramach projektu «Niepodległość 107» w restauracji «Katana». Wydarzenie było częścią Maratonu Gier Intelktualnych, w ramach którego w listopadzie zorganizowano quiz dla dzieci i młodzieży.

W zmaganiach dla dorosłych rywalizowało siedem drużyn reprezentujących intelektualną elitę Równego. Quiz składał się z ośmiu rund, z których każda w niecodzienny sposób odkrywała Polskę i jej osiągnięcia.

W przygotowaniu pytań pomogli specjaliści z organizacji «Playlist Quiz», którzy regularnie przygotowują pytania do tego typu wydarzeń. Podstawowym narzędziem graczy jest logika. Nawet nie znając faktu, którego dotyczy pytanie, analizując wszystkie informacje w nim zawarte mają szansę na udzielenie prawidłowej odpowiedzi. W ten sposób można rozpocząć grę nie wiedząc nic, a zakończyć ją z bagażem nowych faktów i ciekawostek o Polsce.

Podczas gry nie było czasu na nudę, ponieważ rundy różniły się nie tylko tematyką, ale także logiką rozwiązywania zadań. W jednej należało odgadnąć rebusy, w każdym zaszyfrowano nazwę jednej ze stacji warszawskiego metra. W innej znane współczesne ukraińskie piosenki zostały odtworzone w polskich tłumaczeniach, a uczestnicy quizu musieli podać nazwisko wykonawcy, który śpiewa ten utwór w oryginale.

Kolejna runda została poświęcona fałszywym przyjaciółom tłumacza, czyli słowom, które w języku polskim i ukraińskim brzmią podobnie, ale mają zupełnie inne znaczenie, jak na przykład «duma», «grzywna», «czaszka», «sople» itp.

W quizie nie pominięto również polskich miast, których nazwy należało odgadnąć na podstawie herbów, symboli i zdjęć. Gracze rozpoznawali nazwiska znanych Polaków na podstawie notatek zapisanych w telefonie, wykazywali wiedzę na temat polskich wynalazków, działaczy ze świata kultury czy polityki.

Na zwycięzców czekały książki autorów współczesnej literatury polskiej, takich jak: Olga Tokarczuk, Szczepan Twardoch, Andrzej Sapkowski, Wojciech Chmielarz, Joanna Jagiełło, przetłumaczone na język ukraiński.

Uczestnicy pub quizu przyłączyli się do zbiórki pieniędzy dla Sił Zbrojnych Ukrainy w ramach akcji «Rówieński dron».

Projekt «Niepodległość 107» jest realizowany przez Ukraińsko-Polski Sojusz im. Tomasza Padury w Równem we współpracy z Konsulatem Generalnym Rzeczypospolitej Polskiej w Łucku.

Mariana Jakobczuk,
Ukraińsko-Polski Sojusz
im. Tomasza Padury w Równem
Fot. Natalia Ustinowa

«Експрес від Києва до Варшави» – під такою назвою відбувся вже традиційний для рівнян паб-квіз, який щороку відбувається в місті до Дня Незалежності Польщі.

Гру провели 4 грудня в рамках проекту «Незалежність 107» у ресторані «Катана». Подія стала складовою Марафону інтелектуальних ігор, у рамках якого в листопаді відбулася вікторина для дітей та молоді.

У грі для дорослих у кмітливості змагалися сім команд інтелектуальної еліти Рівного. Квіз складався з восьми раундів, кожен із яких неординарно відкривав Польщу та її здобутки.

Із підготовкою запитань допомогли спеціалісти організації «Playlist Quiz», які регулярно проводять заходи такого типу. Ідея гри така, що головним інструментом гравців повинна бути логіка. Навіть не знаючи факту, про який запитують, вони мають шанс дати правильну відповідь, проаналізувавши всю інформацію, представлену в запитанні. Таким чином можна почати гру, зовсім нічого не знаючи про Польщу, а завершити її з багажем нових для себе фактів і цікавинок.

Під час гри не доводилося нудьгувати, адже раунди різнилися не лише тематично, а й логікою вираження завдань. Зокрема, в одному з них потрібно було розв'язувати ребуси. В кожному була зашифрована назва однієї зі станцій варшавського метро.

В іншому відомі сучасні українські пісні звучали польською, а гравці повинні були вга-

дати виконавця, який співає цей твір в оригіналі.

Ще один раунд був присвячений хибним друзям перекладача, тобто словам, які в польській і українській мовах звучать однаково, але мають зовсім інші значення, як-от, наприклад, «duma», «grzywna», «czaszka», «sople» тощо.

Не оминули під час квізу й польські міста, назви яких потрібно було відгадати за гербами, символами та фото. Гравці розпізнавали імена відомих поляків за їхніми нотатками в телефоні, демонстрували знання про польські винаходи, діячів культури та політиків.

На переможців чекали книги сучасних польських авторів, як-от Ольга Токарчук, Щепан Твардох, Анджей Сапковський, Войцех Хмеляж, Йоанна Ягелло, в перекладі українською мовою.

Учасники паб-квізу долучилися до збору коштів для Збройних сил України в рамках ініціативи «Рівненський дрон».

Проект «Незалежність 107» реалізує Українсько-польський союз імені Томаша Падури в Рівному у співпраці з Генеральним консульством Республіки Польща в Луцьку.

Мар'яна Якобчук
Українсько-польський союз
імені Томаша Падури в Рівному
Фото: Наталія Устінова



Проект фінансує Міністерство закордонних справ РП у рамках конкурсу «Полонія та поляки за кордоном 2023», оголошеного Канцелярією голови Ради міністрів РП
Проект «Польська медійна платформа – Україна 2023–2025» реалізує фундація «Свобода і демократія»

Публікація відображає лише погляди автора / авторів
і не представляє офіційну позицію Міністерства закордонних справ РП

Projekt finansowany ze środków Ministerstwa Spraw Zagranicznych w ramach konkursu pn. Polonia i Polacy za Granicą 2023 ogłoszonego przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów



Projekt „Polska Platforma Mediarna Ukraina 2023-2025”
realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych.



Utwór jest dostępny na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa 4.0 Międzynarodowa. Pewne prawa zastrzeżone na rzecz Organizacji Społecznej „Monitor Wołyński”. Utwór powstał w ramach zlecenia przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów, a od 1 lipca 2024 roku Ministerstwa Spraw Zagranicznych, zadań w zakresie wsparcia Poloni i Polaków za granicą w 2023 roku. Zezwala się na dowolne wykorzystanie utworu, pod warunkiem zachowania ww. informacji, w tym informacji o stosowanej licencji i o posiadaczach praw.

Видавець: ГО «Волинський монітор»
Шеф-редактор: Валентин ВАКОЛЮК
Головний редактор: Анатолій ОЛІХ
Коректори: Ольга ШЕРШЕНЬ, Пётр КОВАЛІК
Переклад: Світлана ПІЗА, Наталя ДЕНИСЮК
Співпраця: Габрієля ВОЗНЯК-КОВАЛІК,
Беслав ПІСАРСЬКИЙ, Ядвіга ДЕМЧУК

Газета «Волинський монітор»
43025 Луцьк, вул. Крилова 5/7
monitorwoylinski.com
tel.: +38 067 709 29 49
mail: monitorwoylinski@gmail.com
facebook.com/MonitorWoylinski
x.com/MonitorWoylinski

Ідентифікатор медіа: R30-01239,
рішення № 803 від 31.08.2023 р.
Тираж: 3000. Замовлення: 2951
Друк: ПП «Волинська друкарня»
Луцьк, пр. Соборності 11а.
Друк офсетний
Формат А3

Monitor
Wołyński

monitorwoylinski.com